

POLSKA ZACHODNIA

DIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumus.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15, Telefon 878 i 426

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hane

REDAKCJA: ul. Moniuszki nr. 10

ADMINISTRACJA: ul. Moniuszki 10

REPREZENTACJA: Królewska Huta

Abonament miesięczny: przez pocztę
 oraz w administracji 3.50 złota z doręczaniem
 do domu. — Rękopisów nie zwraca się

Telefon nr. 303 — Telefon redakcji nocnej nr. 426

Telefon 1698 — P. K. O. Katowice nr. 303551

ulica Główna nr. 39 — Telefon nr. 606

Jak sobie Hoover wyobraża rozbrojenie.

Czy nie wyszłoby ono na korzyść Niemiec i Moskwy, a więc burzycieli pokoju?

Genewa. Dzień wczorajski przyniósł nową niespodziankę w dziedzinie prac rozbrojeniowych. Podczas gdy jeszcze wczoraj przewodniczący Henderson oświadczył, że komisja główna zbierze się dopiero około lipca, o godz. 1-ej w nocy delegacja została zawiadomiona, że komisja główna zbierze się w dniu dzisiejszym. Nagłe zwołanie komisji głównej nastąpiło na żądanie delegacji amerykańskiej, która pragnie wystąpić publicznie ze swoim projektem rozbrojeniowym. Wiadomość o zwołaniu komisji głównej, która w ciągu przedpołudnia rozszedła się w Lozannie, spowodowała pośpieszny wyjazd prawie wszystkich dziennikarzy do Genewy. Także wielu delegatów, m. in. Grandi, udało się do Genewy, aby uczestniczyć w posiedzeniu. Natomiast Herriot i Mac Donald oraz delegaci niemieccy pozostali w Lozannie.

Genewa. Na popołudniowym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegat amerykański Gibson odczytał deklarację Ameryki. Deklaracja ta zawiera nowe instrukcje dla delegata amerykańskiego na konferencję rozbrojeniową. Opublikowanie jej nastąpiło — oświadcza deklaracja — celem poinformowania narodu amerykańskiego w sposób jaknajpełniejszy. Nadeszła chwila — oświadcza deklaracja — skończenia ze szczegółami i przyjęcia szerokiej i konkretnej metody dla redukcji przynależających ciężarów zbrojeń. Byłby to doniosły krok ku poprawie sytuacji gospodarczej świata. Zsumowawszy pewne zasady ogólne, deklaracja Hoovera zawiera konkretne propozycje, zmniejszające wszystkie zbrojenia świata o jedną trzecią. W dziedzinie zbrojeń lądowych Hoover domaga się zniesienia czołgów, zakazania wojny chemicznej i zniesienia ciężkiej artylerii. Dalej Hoover proponuje redukcję o jedną trzecią wsię stłik armii lądowych (a w Rosji? Red.) wykraczających poza cyfrę t. zw. sił policyjnych. Pod siły policyjne Ameryka rozumie siły, potrzebne do utrzymania porządku wewnętrznego. Dotychczasowe traktaty pokojowe — głosi deklaracja — zmniejszyły armie Niemiec, Austrii, Węgier i Bułgarii do wysokości, potrzebnej dla utrzymania porządku we wnętrzu (a milionowe bojówki Hitlera i t. d. a w Austrii heimwehra. Red.) Siły policyjne innych państw winny być obliczone proporcjonalnie do sił tych 4-ch państw. Inne siły, potrzebne dla obrony przed napaścią z zewnątrz, byłyby zmniejszone o jedną trzecią. W dziedzinie lotnictwa Hoover proponuje zupełne zniesienie lotnictwa bombardującego. W dziedzinie morskiej Hoover proponuje zmniejszenie o jedną trzecią liczby i tonaży pancerników, ustalonych przez Traktaty. Tonaż krążowników i torpedowców miałby zostać zmniejszony o jedną czwartą. Tonaż łodzi podwodnych o jedną trzecią. Poza tem przedstawieniu deklaracji prezydenta Hoovera Gibson złożył krótkie oświadczenie, w którym wyraził nadzieję, że propozycja Ameryki zostanie życzliwie przyjęta. Stany Zjednoczone przedstawiły ją pomimo ofiar, jakie realizacja jej pociągnęłaby za sobą, zmuszone byłoby bo-

wiem zniszczyć 300 tys. tonn okrętów wojennych, 1000 szt. ciężkiej artylerii, 900 czołgów i 300 samolotów.

(Projekt amerykański na wypadek, gdyby został przyjęty, oznaczałby osłabienie zwycięzców wojny światowej na korzyść Niemiec. Byłby on wręcz niemożliwy w Rosji sowieckiej, która uniemożliwia wszelką kontrolę swych

stosunków także wojskowej natury. Ostatecznie więc realizacja projektu Hoovera przybliżyłaby, zamiast oddalić chwilę odwetu niemieckiego i zamachu bolszewickiego na dzisiejszą ustrój świata, co z pewnością nie leży w intencjach Ameryki, ulegającej jednak niebezpiecznym złudzeniom pacyfistycznym, lansowanemu perfidnie z Berlina. (Red.)

Rzesa ogromnem krwawem pobojoiskiem.

Berlin. Ubiegła doba miała przebieg rieżywie burzliwy. W wyniku licznych starć w różnych dzielnicach Berlina jeden hitlerowiec został zabity, a kilku ciężko rannych. Również z całej prowincji nadchodzą wiadomości o zaburzeniach, wywołanych przez narodowych socjalistów i komunistów. W Kilonii i okolicy, gdzie oddziały hitlerowców urządziły prowokacyjne pochody przez miasto, powtarzały się przez cały czas bójkki. Ostre starcie wywiązało się z członkami republikańskiego Reichsbanneru, przyczem 10 osób zostało ciężko rannych. — W Szczecinie grupa hitlerowców napadła na komunistów, raniąc strzałami z rewolwerów dwie osoby. W Altonie komuniści ostrzelali z ukrycia maszerujące oddziały szturmowców, raniąc ciężko 3 hitlerowców i jednego przechodnia. Do podobnych starć doszło w Hamburgu, gdzie padło kilkanaście osób rannych. Policja dała salwę, raniąc kilku komunistów. — W Essen dokonano skrytobójczego za-

machu na członków związku antyfaszystowskiego, który na skutek odniesionych ran zmarł. W Kolonii hitlerowcy napadli na 2 komisarzy policji, obalając jednego z nich na ziemię, drugiemu zaś wybijając kilka zębów. Po ostrej walce udało się napastników obezwładnić. — W Brunświku komuniści urządzili pod gołem niebem pochody. W czasie rozwiązywania jednego z zebrań doszło do starcia między tłumem a policją, która użyła broni palnej. Rząd heski z powodu licznych zażądań wydał bezwzględny zakaz urzadzania demonstracji politycznych.

Berlin. Uniwersytet we Frankfurcie nad Menem był widownią gwałtownych zaburzeń. Stukilkudziesięciu studentów narodowo-socjalistycznych zjawilo się w gmachu uniwersytetu w mundurach wbrew zakazowi, wydanemu przez rektora. Doszło przytem do zażek między studentami hitlerowskimi a komunistami, w wyniku których dwóch studentów ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Niemcy Południowe nadal przeciw rządowi Papena.

Berlin. Pod przewodnictwem ministrów wewnętrznych Gayla obradowała konferencja przedstawicieli krajów związkowych. Rządy krajów reprezentowane były przez min. spraw wewn. Minister Gayl oświadczył, że rząd Rzeczy nie zamierza wprowadzać stanu wyjątkowego, niemniej jednak domagać się musi od krajów związkowych uchylenia zakazu noszenia mundurów przez członków partii. Przeciwni temu żądaniu wystąpił bawarski minister Stüttzel. Stanowisko ministra Stüttzla znalazło poparcie u ministrów Wirtembergii, Bade-nii i Saksonii. W razie naruszenia przez

rząd Rzeczy praw krajów związkowych rząd bawarski uchwalił odwołać się do trybunału Rzeczy.

Hitlerowiec przewodniczącym sejmu pruskiego.

Berlin. Na posiedzeniu sejmiku pruskiego poseł narodowosocjalistyczny Kerri został ostatecznie wybrany na przewodniczącego sejmiku 197 głosami narodowych socjalistów i niem. narodowych przy 64 głosach centrowych wstrzymujących się od głosowania. Kandydat komunistyczny Kasper otrzymał 53 głosy, a kandydat socjalistyczny Wittmack 91. Pierwszym wiceprezsem obranym został poseł niem. narod. Kries.

Hitlerowcy strzelają na dworcu w Gdańsku do pociągów polskich.

Gdańsk. Onegdaj na dworcu głównym w Gdańsku zaszedł poważny incydent, świadczący o zupełnym braku bezpieczeństwa na terenie Wolnego Miasta, oraz o planowej prowokacyjnej akcji hitlerowców. Mianowicie w chwili ruszenia pociągu osobowego w kierunku Teżewa o godz. 22,09, z grupy kilkunastu osób, znajdujących się koło ekspedycji towarowej, złożonej w połowie z umundurowanych hitlerowców, padły 3 strzały w kierunku oświetlonego przedziału,

w którym jechało 6 marynarzy polskich w mundurach marynarki wojennej, co było widoczne z peronu. Dwie kule wylatyły szyby w przedziale, trzecia ugrzęzła w ramie nad oknem. W czasie odjazdu pociągu pośpiesznego Gdynia-Warszawa ze stacji Gdańsk główny dworzec o godz. 23,16, grupa umundurowanych hitlerowców, która oczekiwała na tę chwilę na moście nad torami kolejowymi przeciw Neugarten, poczęła wznosić okrzyki przeciw Polsce i przeciw Polakom.

Konferencja mocarstw w Chinach?

Paryż. Z wiarygodnych źródeł donoszą, że Japonia zamierza zwołać konferencję przedstawicieli mocarstw w Chinach, w celu polubownego załatwienia sporu, dotyczącego opłat celnych, ściąganych z Dairen. Te same źródła podkreślają, że sumy, potrzebne na obsłużenie zagranicznych pożyczek chińskich, powinny być zarezerwowane. Nadwyżka dochodów byłaby podzielona między administrację chińskich urzędów celnych, a rząd mandzurski.

Wezwana przez rektora policja z trudem zdołała przywrócić porządek. Uniwersytet został zamknięty na czas nieograniczony.

Minister Koc w Lozannie.

Warszawa. Jak podaje „Gazeta Polska” wiceminister skarbu p. Adam Koc wyjechał nie do Paryża, jak pierwotnie podawano, lecz do Lozanny.

Posag p. House w Warszawie.

Warszawa. W parku Paderewskiego odbywa się obecnie pod kierunkiem artysty rzeźbiarza Błażka ustawianie pomnika p. House. Wysokość pomnika wynosi 12 mtr., na co składają się: postument granitowy oraz postać odlana w bronzie.

Samolot runął na tor wyścigowy.

Warszawa. Wczoraj o godz. 5.15 po południu, w czasie wyścigów konnych na Polu Mokotowskim, w obecności tysiącznej rzeszy publiczności, runął na tor wyścigowy samolot. Pilot, 24-letni Roland Kalpas, członek Aeroklubu Warszawskiego, wystartował w celu odbycia lotu ćwiczebnego, w chwili po starcie motor przestał działać, lotnik w ostatniej chwili, kiedy aparat znajdował się na wysokości 2 mtr. od ziemi, zdołał wyskoczyć i dzięki temu uniknął śmierci, doznając tylko powierzchownych obrażeń. Samolot uległ zniszczeniu.

Sytuacja w północno-czeskich zagłębach węglowych pogarsza się.

Praga. Sytuacja w północno-czeskich zagłębach węglowych (węgiel brunatny) pogorszyła się znacznie w pierwszej połowie czerwca, tak, że pracowało się tylko po trzy dni w tygodniu. Liczba zamówień jest jednakże tak mała, że wydobycie węgla szedł przeważnie na składowanie.

Niemcy nie godzą się na plan francuski.

Lozanna. Niemiecki minister spraw zagranicznych Neurath złożył Mac Donaldowi memorandum, w którym delegacja niemiecka, wyliczając szereg powodów, oświadcza, że nie może się zgodzić na francuski plan rozwiązania kwestii odszkodowania.

Rozbrojenie a anulowanie długów.

Waszyngton. Krazy tu pogłoska, że Stimson miał upoważnić Gibsona do powiadomienia znajdujących się w Genewie meżów stanu, iż w razie niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej, Europa mogłaby również wyzrec się wszelkiej nadziei na to, aby żądania redukcji lub anulowania długów wojennych były traktowane przychylnie przez Stany Zjednoczone. Jakkolwiek okazało się zaprzeczenie tej pogłoski, to jednak utrzymuje się uporczywie wśród kół dyplomatycznych.

Zachwianie konferencji lożańskiej.

Nie było porozumienia francusko - angielskiego w Paryżu.

Wypadki idą z zawrotną, piorunującą prostopadłością. Dziś jest zgola niepodobne do dnia wczorajszego. Jeszcze 20 czerwca zarówno w Polsce, jak i w Europie całej, istniało przekonanie, że konferencja lożańska „ruszyła z miejsca”. Deklaracja mocarstw, ogłaszająca moratorium spłat reparacyjnych do czasu ukończenia konferencji lożańskiej, nie tylko w Niemczech, ale nawet i we Francji zrozumiana została jako skreślenie reparacji — definitywne, ostateczne.

Okazuje się jednak, że radość z tego powodu jednych, a zmartwienie innych były przedwczesne. Wiadomości telegraficzne i telefoniczne, które nadeszły do Warszawy dnia 21 czerwca, świadczą, iż dalsze losy konferencji lożańskiej znalazły się pod znakiem zapytania. Posiedzenie konferencji, wyznaczone na 21 b. m., zostało odroczone bez terminu. Okazało się bowiem, że pomiędzy premierem Anglii, Mac Donaldem, a premierem Francji, Herriotem, nie nastąpiło porozumienie w sprawach reparacji podczas ich konferencji w Paryżu.

Mac Donald stoi na stanowisku bezwarunkowego i natychmiastowego skreślenia długów reparacyjnych. Jest to równoznaczne z postulatami niemieckimi. Natomiast premier francuski Herriot łączy skreślenie reparacji ze zgodą Ameryki na anulowanie długów wojennych. Na tej dwustronnej transakcji Francja w każdym razie straci setki milionów. Ale, przez wyrzeczenie się reparacji bez równoczesnego anulowania długów wojennych w Stanach Zjednoczonych, Francja poniosłaby straty wielomilijardowe.

Jeśli zważymy, że w okresie powojennym Niemcy wypompywały ze Stanów Zjednoczonych około 4 miliardów dolarów i około połowy tej sumy z Anglii, to w obrachunku ostatecznym okazałoby się niewątpliwie, że zwyciężone Niemcy potrafiły, pod firmą kredytów, ściągnąć potężną kontrybucję ze zwycięzców. Francja nie chce i nie może dopuścić do tego, gdyż skreślenie reparacji bez równoczesnego anulowania długów państw europejskich w Stanach Zjednoczonych mogłoby poważnie zachwiać jej finansami. Stany Zjednoczone do ostatnich dni niemal zajmowały stanowisko nieustępliwe wobec wszelkich propozycji co do rewizji swych należności wojennych u państw europejskich. Dopiero niemal w ciągu dni ostatnich „wuj Sam” zaczął skłaniać ucho ku perswazjom, jakie płynęły ku niemu z Europy. Ale rząd Stanów Zjednoczonych samą dyskusję o swych należnościach europejskich uzależnia od wyniku konferencji rozbrojeniowej.

— Jeśli przestaniecie się kłócić pomiędzy sobą — mówi „wuj Sam” do państw i narodów Europy — skłonny będę do rozmowy o waszych długach.

Jest to stanowisko, do pewnego stopnia odpowiadające stanowisku Francji, która sprawy reparacyjne i rozbrojenie łączy z bezpieczeństwem i pokojem politycznym. Nastąpiło tedy wzajemne zażebienie się całego szeregu spraw pierwszorzędnych i interesów najważniejszych.

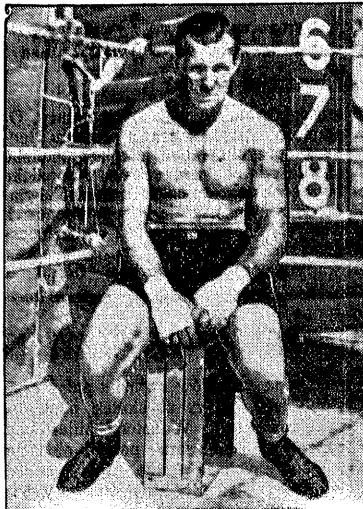
W samem centrum tego ząbienia znajduje się sprawa polska. Jeśli bowiem mówić się i pisać o bezpieczeństwie, o pokoju politycznym w Europie, to dla nikogo nie jest tajemnicą, że chodzi tu o wyrażenie się ze strony Niemiec planów agresywnych w stosunku do Polski. Depesze ostatnie donoszą, że Herriot domaga się jasnej deklaracji ze strony Niemiec w sprawie uszanowania przez nie granic z Polską. Dowodziłoby to, że obecny kierownik polityki francuskiej nie chce powtórzyć błędu Brianda w Locarno,

ujawnionego z całym cynizmem w pamiętnikach pośmiertnych Stresemanna. Gdy obserwujemy tedy perypetie wypadków, rozgrywających się pomiędzy Genewą a Lożanną, a właściwie — po-

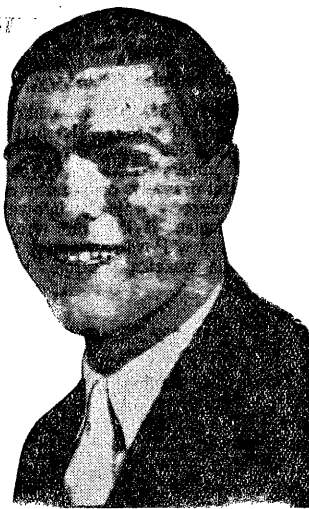
między Niemcami, Francją, Anglią i St. Zjednoczonymi, ani na chwilę zapominając nam nie wolno: nostra res agitur: sprawa polska znów znajduje się w centrum zagadnień polityki światowej. Asper.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Jack Sharkey mistrzem świata wszechwag.



Sharkey



Schmeling

Przy dość licznej zainteresowanej publiczności, odbył się onegdaj na olbrzymim Stadionie Long Island w City koło Nowego Jorku mecz o bokserki tronu świata między dotychczasowym mistrzem Schmelingiem a pretendentem do tegoż tytułu Sharkey'em.

Walka ta niezwykle, zresztą zaczęta, trwała 15 rund, przyczem Sharkey wyraźnie górował w pierwszych 9 i nawet przez ostatnie trzy rundy, chociaż Schmeling podbił mu prawe oko! To też Sharkey wygrał pewnie na punkty, a zwycięstwo przyniosło mu cenny tytuł mistrza świata wszechwag.

Zwycięstwo Sharkey'a na punkty jest dla jego zwolenników zwłaszcza dla całej Ameryki miłą niespodzianką. Sharkey'a typowano na zwycięzcę tylko przez k. o., natomiast jeżeli walka trwałaby 15 rund obawiano się o wytrzymałość dzielnego Jacka i spodziewano się punktowego zwycięstwa Schmelinga. Te papierośskie obliczenia okazały się jednak puste, Sharkey bowiem dowiódł, że jest istotnie najlepszym pięścierzem świata.

Tylko Niemcy nie mogą pogodzić się ze zastąpioną porażką swego pupila! Coprawda jest ona bolesna. Twierdzą, że mecz powinien być wygrać Schmeling i powołują się nawet na oświadczenie skompromitowanego burmistrza Nowego Jorku Walkera, wypowiedziane przez Radio, chociaż Walker wyraźnie powiedział: byłem zdania, że mecz musi wygrać Schmeling. Nie bardzo sportowo zachowywali się speakeerzy niemieckiego radia, ich niesmaczne nadawanie przebiegu walki i ośmieszanie Sharkey'a było zbyt przejrzyste. Widzieli jego wyższość i ta wyprowadziła ich z równowagi.

Nie ma protestu.

Z relacji amerykańskich wynika, że Schmeling przyjął swą klęskę ze spokojem. Natychmiast gratulował Sharkey'owi, poczem podszedł do mikrofonu, skierowując do rodaków w Niemczech słowa: „Szkoła, że przegrałem”. — Po obliczeniu punktów meczu Sharkey — Schmeling okazało się, że dwaj sędziowie punktowi głosowali za Sharkey'em, a jeden za Schmelingiem.

Manager Schmelinga oświadczył, że nie będzie protestował przeciwko orzeczeniu komisji sportowej, ponieważ uznaje orzeczenie za słuszne.

Triumfalny wjazd do Nowego Jorku.

Do późnej nocy cały Nowy Jork demonstrował na cześć zwycięzcy. Triumfalny jego wjazd do miasta dał się tylko porównać ze słynnym wjazdem Lindbergha.

Niezwykle kosztowne upominki, setki tysięcy depech zasłały całe mieszkanki Sharkey'a.



Ten pas stanowi trofeum każdorazowego mistrza świata.

Cracovia — Rapid 2:2 (1:1).

Kraków, 22. VI. (tel. wł.). Po zwycięstwie i niezwykle żmijającej grze mecz, któremu przysięgło się ponad 5.000 widzów, zakończył się wynikiem remisowym.

Gra była otwarta. Wiedzący byli lepi technicznie, ten plus wyrównała jednak Cracovia ofiarną grą, zatem wynik jest sprawiedliwym odzwierciedleniem przebiegu tegoż sensacyjnego meczu.

Rapid gra w niedzielę z Ruchem.

Słynna zawodowa drużyna piłkarska Rapid będąca na tournée w Polsce zjeżdża również

na Śląsk, gdzie w niedzielę zagra z Ruchem w Wielkich Hajdukach. W sobotę Rapid grać będzie w Królewskiej Hucie z kombinacją AKS i i. F. C.

Bokserzy polscy wyjechali na turnie do Czechosłowacji.

Dziś rano wyjechała do Czechosłowacji pod kierownictwem insp. Jeziorskiego drużyna bokserka Politycznego K. S. na 3-dniowy turniej. Bokserzy polityczni walczą dziś 23 bm w Morawskiej Ostrawie z reprezentacją miasta; w piątek 24 bm. z reprezentacją Brna, zaś w niedzielę dnia 26 bm. w Zlinie z Klubem Bata.

Gdy konia kują, żaba podstawia swoją nogę.

„Interwencja” Związku Górników Z. Z. P. u czynników rządowych w sprawie urlopów.

W niedzielnym wydaniu „Polski Zachodniej” podaliśmy wiadomość o akcji posłów robotniczych B. B. W. R., wspólnie z posłami do Sejmu Śląskiego, u Rządu Rządowej w aktualnych sprawach robotniczych, między innymi i w sprawie zatargu o urlopy. Jednocześnie podaliśmy informację, jakich udzielił delegacji posłów B. B. W. R. p. minister Hubicki, który stwierdził, że stan prawny odnoszący do urlopów robotniczych nie uległ żadnej zmianie i że przemysłowcy winni stosować się do obowiązujących przepisów. O ile nam wiadomo, związki partyjne zupełnie się nie interesowały powyższą sprawą i nie nie uczyniły, by odwrócić grożące klasie robotniczej niebezpieczeństwo. To jednak nie przeszkadza im w zapisaniu na swój rachunek pozytywne wyniki akcji posłów robotniczych Z. Z. P. Dowodzi tego wiadomość, podana we wczorajszym enperowskim „Kurjerze Śląskim”, że „wskutek interwencji Zw. Górników Z. Z. P. u czynników rządowych w sprawie zatargu o urlopy dla robotników w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim zatarg ten został zlikwidowany i urlopy będą udzielane”.

Enperowski Związek Górników Z. Z. P. przez podanie powyższej wiadomości upodobił się do owej przysłowiowej żaby, która gdy konia kują, podstawia również swoją nogę.

— 0 —

Nowe rozbrojenie wnioski francuskie.

Genewa. W komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegacja francuska złożyła nowe propozycje, zawierające 6 punktów: 1) całkowity zakaz wojny powietrznej, chemicznej i bakteriologicznej, 2) zakaz bombardowania powietrznego poza polem bitwy lub bazami powietrznymi oraz pociskami ciężkiej artylerii, 3) ustalenie maksymalnego tonażu samolotów wojskowych i skłotyngentowanie samolotów powyżej tegoż tonażu, niezbędnych dla celów wyłącznie obronnych, oraz oddanie tych aparatów do dyspozycji Ligi Narodów, 4) umiędzynarodowienie lotnictwa handlowo-trans portowego, 5) ustalenie maksymalnego tonażu dla samolotów cywilnych nieumiejędznarodowionych, 6) zarządzania, dotyczące handlu i prywatnej fabrykacji broni.

We Francji o prowokacyjnej wizycie floty niemieckiej w Gdańsku.

Paryż. „L'Ami du Peuple” komentując niedawne wynurzenia Schleichera, podkreśla, że minister Reichswchery nie zadał sobie nawet trudu ukrywania swoich planów, skoro w wywiadzie udzielonym, proponował Francji pozostawienie Rzeszy niemieckiej swobody działania w stosunku do Polski. Nie są to słowa rzucane na wiatr — oświadcza dziennik. Flota niemiecka jest właśnie w drodze do portu gdańskiego. Gdańsk jest wolnym miastem, pozostającym pod protektorem Ligi Narodów, która wykazuje zupełną bierność. Nie zareagowała ona, gdy oddziały szturmowe hitlerowców urządziły w Gdańsku krzykliwość manifestację. Wszystko wskazuje na to, że zachowa się ona obojętnie, o ile flota niemiecka nie chciałaby opuścić Gdańska.

Zezwierzenie młodzieży hitlerowskiej

Od dłuższego czasu hitlerowską gdańską otoczyła szczególna opieka młodzieży szkolnej. Akcja ich nietylko, że nie spotyka się z żadnym przeciwdziałaniem ze strony władz szkolnych, lecz w wielu wypadkach prowadzona jest przez samych nauczycieli. Doszło już nawet do tego, że w szeregu szkół gdańskich uczniowie wyższych klas przychodzą na lekcje w mundurach hitlerowskich, a wchodzących do klasy profesorów witają okrzykiem: „Hei! Hitler!”.

W sobotę w senackim gimnazjum we Wrzeszczu „Conradinum” zdarzył się wypadek, świadczący wymownie o rozbrojeniu młodzieży szkolnej, pozostającej pod wpływami hitlerowskiej. Kilkudziesięciu uczniów zapalało swego kolegę z IV klasy żyda Goldberga i zawiesiło go na linie pod sufitem w sali gimnastycznej. Kiedy przerażony chłopiec błagał, by go spuszczone na dół, zdziwili młodzieńcy poczęli nagięwać się z jego strachu, wołając chórem: żyd już wisi na szubienicy. Dopiero interwencja jednego z nauczycieli położyła kres tym niecnym igrzyskom.

Z przebiegu uroczystości dziesięciolecia sądownictwa polskiego na Śląsku.

Światło i doniesie przemówienie programowe P. Ministra Michałowskiego.

Dnia 22 bm. sądownictwo polskie na Śląsku obchodziło uroczystości dziesięciolecia swego istnienia. Na uroczystości, związane z dziesięcioleciem przybył do Katowic P. Minister Sprawiedliwości Michałowski w towarzystwie wiceministra Szejkowskiego i nac. wydziału personalnego Ministerstwa, p. Gloune, i szeregu wyższych osobistości ze świata sądowego z poza okręgu śląskiego.

Rano w kościele św. Piotra i Pawła odbyła się uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. inf. Kasperlika, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Na nabożeństwie obecni byli P. Minister Michałowski w otoczeniu osób przybyłych z nim razem ze stolicy, P. Wojewoda dr. Grażyński, p. pik. Różycki w zast. gen. Zająca, korpus sędziowski i prokuratorów Śląska z prezesem apelacji dr. Frenidem i prokuratorem apelacji dr. Lewandowskim na czele oraz bardzo licznie reprezentowana palestra adwokacka. O godz. 10 przedpołudniem odbyła się akademja w Sali Powstańców przy udziale osób wyżej podanych, ponadto przy udziale ks. infułata Kasperlika, marszałka Sejmu Śląskiego Wolnego i prezesa prokuratury generalnej dr. Sahanka. Akademja zainicjował obecny — prezes apelacji dr. Frenid, poczem P. Minister Michałowski wygłosił przemówienie, które podajemy osobno.

Po Panu Ministrze przemówił imieniem adwokatów śląskich Marszałek Sejmu S. mecenas Wolny, który zobrazował wielkie niedomaganie sądownictwa, zachodzące w okresie plebiscytowym, podkreślił, że władze sądowe polskie po objęciu Górnego Śląska zdolały w rychłym czasie uporządkować dziedzinę wymiaru sprawiedliwości, pozyskując dla sądownictwa polskiego i jego bezstronności pełne zaufanie całego społeczeństwa na Śląsku.

Z kolei odczytał wiceprezes Sądu Okręgowego Radtowski sprawozdanie za ubiegłe dziesięciolecie, opracowane przez wiceprezesa Sądu Apelacyjnego Małsaa. Sprawozdanie to wykazało, niewspornie wielki rozrost agend sądowych na Śląsku przy niestępnym skróceniu liczby pracowników sądowych. Mimo tego — dzięki wielkiej ofiarności tych pracowników — nie ucierpiała sprawność wymiaru sprawiedliwości. Wreszcie przemawiali pp. Sahane, imieniem prokuratury generalnej i Lwandowski, imieniem prokuratury.

Po akademji P. Minister Michałowski udał się do gmachu Sądu Apelacyjnego, gdzie przedstawiono mu grono sędziów i prokuratorów Sądu Apelacyjnego, prezesów prokuratorów Sądu Okręgowego i naczelników Sądów Grodzkich. Tu P. Minister przyjął również delegację Zrzeszenia sędziów i prokuratorów oraz delegację urzędników sądowych i niższych funkcjonariuszów sądowych.

Na akademji, jak i w czasie nabożeństwa, śpiewał katowicki chór „Echo”. Po akademji odbyło się śniadanie wydane przez sędziów i prokuratorów śląskich z racji pobytu P. Ministra Michałowskiego i innych gości, a popołudniem obradował kongres pracowników sądowych, który za szczytowany został przybyciem P. Ministra. Wieczorem P. Minister odjechał do Warszawy.

Przemówienie Ministra Michałowskiego na uroczystej akademji 10-lecia polskiego sądownictwa na Śląsku w dniu 22 czerwca 1932 r.

Uptęła 10 lat od chwili, gdy wymiar sprawiedliwości na ziemi śląskiej objął sędzia polski w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Dziesięć lat trudu niezmiernego, dziesięć lat mozola codziennego w szczytnej pracy gruntowna porządku prawnego i szerzenia zasad sprawiedliwości.

I czyż trzeba przypominać, w jak trudnych pracach musiała się odbywać warunkach, ile przeszkód musieliśmy pokonywać, ile trudności w ciągu tego okresu dziesięcioletniego musieliśmy swym wysiłkiem usuwać z drogi Waszego powołania? My — pierwsze pokolenie wyzwoleni Polski, mieliśmy to rzadkie szczęście budowania zgrębów gmachów polskiej państwowości, szczęście udziału w historycznym czynie, szczęście pracy wśród swych i dla siebie. Ale wraz z tem szczytnym powołaniem na barki nasze spadły ciężkie obowiązki, ogromne zadania, odpowiedzialne posterunki. Historia osądzi, czy spełniliśmy nasze obowiązki, czy sprościliśmy naszym zadaniem, czy odpowiedziliśmy potrzebom życia, i jakkolwiek wyrok ten miałby wypaść, jednego nikt nam nie może i nie po-

winien odebrać — dobrej woli, szczerości dążenia do dobra Państwa, działania według najłagodniejszego rozumienia interesu Ojczyzny i pomyślności społeczeństwa.

Wam, pracownikom polskiego wymiaru sprawiedliwości na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej, przypadły prace ze wszystkich najtrudniejszych, obowiązków ze wszystkich najbardziej rozległe, posterunki ze wszystkich chyba najbardziej odpowiedzialne.

Król śląski bowiem, wydarty wrogiem niezłomną wolą całego Narodu, krwią ofiarną najlepszych jego synów, opatrzoną sprawiedliwych wypadków dziełowych, powrócił do swej Macierzy po wieloletowej niewoli. Ślady jej niewoli widniały wszędzie, przenikały do każdej dziedziny życia społecznego, tkwiły we wszystkich niemal urządzeniach publicznych. Praca więc Wasza musiała być w tym stanie rzeczy zarazem pozytywną i negatywną, twórczą i niweczącą. Musieliście podjąć trud samodzielnego organizowania zgrębów polskiego wymiaru sprawiedliwości i jednocześnie usuwać z powierzchni życia pozostałości obcych, narzuconych form bytu. Musieliście, stosując przepisy obce, dostosować go do potrzeb rodzimych, w obce formy wlewać treść nową, polską rzeczywistość. I w tem właśnie tkwił Wasza zasługa, żeście działo tego o doniosłości historycznej dokonali — ku pożytkowi ludności i chwale Rzeczypospolitej. Po odwiecznej polskiej ziemi śląskiej rozlał się fale sprawiedliwości, płynącej z rodzimego ducha i istotnych potrzeb szerokiej rzeszy ludności, pędzoną siłami nowego porządku państwowego i rzetelnego ducha obywatelskiego. Z odwiecznej polskiej ziemi śląskiej usunęliście pozostałości rządów najdziedzich, starliście ślady czasów niewoli potarganych wiezy, któreimi zabiora w ciągu wieków usiłował skrepić uczucia narodo ludu śląskiego i jego dążenia do samodzielnego życia państwowego.

Wysoka misja sądownictwa śląskiego z dwóch płynęła źródeł, dwom racjom ludu prawnego sprostac musiała.

Naprawdę więc polski sąd pozyskać sobie musiał zaufanie ludności, wiarę obywatela w swą bezstronność i sprawiedliwość. Bo jeśli Kościół moc swe czerpie z wiary, jeśli o potęgę Państwa decyduje powaga jego władz, to postanowienie sądów wiąże się najsilniej z zaufaniem obywatelskim do stałości porządku prawnego i do sprawiedliwości tych, którzy postawieni są na jego straż.

Stanęliście, Panowie, przed laty 10-ciu u steru polskiego wymiaru sprawiedliwości, jako ludzie nowi, z pracy sądowej nieznani ludności miejscowej. Nie przemawiał za Wami ani blask tradycji, ani powaga długiej przeszłości. Było często nawet tak — powiedzmy to sobie otwar-

cie — że ku prawodawstwu miejscowemu czyniliście dopiero pierwsze Wasze kroki, że nie wszystkie jego tajemnice stały dla Was zrazu otworom.

A jednak! A jednak, stwierdzić to możemy śmiało i szczerze, — zadanie Wasze spełniliście chlubnie, w służbie sprawiedliwości polskiej zaskarbiście sobie pełne zaufanie Ślązaków. I to jest skarb bezcenny, który 10-letnią służbą pracowicie zebraliście dla dobra przyszłości Rzeczypospolitej — to jest polski Skarb sprawiedliwości, mieszczący w sobie bogactwo pracy sędziowskiej i wdzięczności obywatelskiej. Proszę Szanownych Panów!

Gdy zastanawiam się nad tem, czemu zadowolaczmy to dodatnie wyniki naszej pracy sędziowskiej na Śląsku, dochodzę do wniosku, że zaważyła tu w sposób decydujący ta sama okoliczność, która Śląsk zwróciła Rzeczypospolitej, t. j. polskość tej ziemi, jej przywiązanie do Ojczyzny, jej entuzjazm dla własnego Państwa. Bo choć brakło nam tu tradycji sądowej, choć niepełny był czasem nasz zasób wiedzy o prawie lokalnem, po zabiorach odziedziczonem, to jednak szalowaliśmy tu tem, czego nikt inny posiadać tu nie mógł — szczerym zapalem ludności dla władzy polskiej i związku ducha narodowego między sądem a obywatelem. I tutaj raz jeszcze powtórzmy się przytłaczając historji, która uczy, że skuteczny jest tylko ten wysiłek zbiorowy, który wypływa z potrzeb i dążeń samej zbiorowości. Jedność ducha narodowego radzących i rządzących zapewnia harmonijne współdziałanie ludności z władzą. Odbarczyła nasze sądy owym skarbem bezcennym, jakim jest dlań zaufanie i wiara społeczeństwa. Pozyskawszy dla sądownictwa polskiego zaufanie ludu śląskiego, założyliście temsamem trwałe podwaliny pod gmach polskiej Tomidy na ziemi śląskiej, i zapewniście naszym urządzeniom sądowym zdrowy rozwój także na przyszłość daleką.

Zadaniem drugim, niemniej poważnym, jakie przed Wami stanęło, było przystosowanie prawa miejscowego, smutnego, lecz na pewien czas koniecznego dziedzictwa niewoli — do nowych, zmienionych warunków życia państwowego i społecznego, jak również wprowadzanie w życie stopniowo powstającego ustawodawstwa rodzimego. Aby to zadanie wykonać, nie wystarczyła ślepa i bezwzględne stosowanie litery prawa, niedość jest niktów wzrok znawcy w zaskakujących artykułach i paragrafów! Sędzia współczesny, spełniając włożone nań zadanie wymiaru sprawiedliwości, wie dobrze, że sprawiedliwość nie może być ani ślepa na widoki, jakie odsłania przed nią życie, ani głucha na wołania, jakie ludźle ku niej śla, że jej zadaniem nie może być nałamywanie życia do formulek prawnych, lecz przeciwnie —

Dać to ogłoszenie też do Katolika

Tylko fałszywy wstyd...

Jest często przyczyną ukrywania przez piekne panie zapomną pudru i szminki tak specyficznego piegów, wargów, złotych piam itp. Lecz pocóż ukrywać, gdy można z łatwością pozbyć się zupełnie tych przykrych nieczystości cery! Łagodne a zarazem niezwykle skuteczne mydło Herba i niezrównany krem Herba, to idealne środki kosmetyczne, które w zupełności spełniają to zadanie. Już więc od dziś winna każda Pani używać tylko mydła i kremu Herba, a z pewnością w krótkim czasie znikną nawet najdrobniejsze plamki. Dyskretne perfumowane postawiają miły i trwały zapach. Jedną już próbą w zupełności Panią przekonają. Do nabycia w perfumerjach i drogeriach.

przystosowywanie prawa do potrzeb życia społecznego, wypełnianie suchych norm abstrakcyjnych bogatą treścią rzeczywistości. Sędzia musi znać życie, aby móc je prawem wpływać kształtować, musi z normy prawnej uczynić podatny środek rozstrzygania konfliktów życiowych zgodnie z potrzebą społeczną i państwową racją stanu.

Cieszę się bardzo, mogąc stwierdzić, że sądownictwo polskie w ogólności, a wraz z niem i śląskie sądy na tej drodze współczesnego poglądu na prawo i jego funkcje życiowe śmiało wkroczyły. Prawo, zrodzone często z niechęci i mianowicie do żywiołu polskiego, obce nam z ducha i formy, przeoraliśmy nową myślą, wypełniliśmy nową treścią, ubraliście w nową szatę. Myśl o — Państwie Polskiem kierowała Waszą pracą sędziowską, interes obywatela polskiego był przewodnikiem stosowanej przez Was wykładni ustaw, język polski, macierzysty tego kraju, rozbrzmiewał w Waszej mowie i w Waszym piśmie. Tym sposobem przygotowaliście Panowie grunt pod dzieło unifikacji prawodawstwa sądowego, które, ogarnawszy już teraz szeroki dziedzin życia sądowego, niezadługo wypokli całkowicie zakres Waszego powołania i wyprowadzą do skutku cudzych rządów i władowego gwałtu.

Dodatnie wyniki polskiej pracy na Śląsku, widoczne dla obiektywnego badacza w całym szeregu dziedzin życia państwowego, społecznego i gospodarczego, są szczególnie wymowne na odcinku wymiaru sprawiedliwości. Stanowiło to musi jedno jeszcze świadectwo przed światem, że związek Śląska z Polską opiera się nie tylko na przeszłości, lecz czerpie swe soki żywotne z polskości tej ziemi i tego ludu, wyrasta z naszego dokonanego już trudu obecnego i niezłomnej woli kierowania przyszłością tego kraju. Polska wiara, polski lud, polski wysiłek, polska wola twórcza — oto kamienie węgielne naszego nierozrwalnego związku ze Śląskiem, oto miara siły i woli polskości na Śląsku, oto obraz naszego przywiązania do Śląska.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska

Niech rozkwita Polska Ziemia Śląska
Cześć polskiej magistraturze na Śląsku!

P. Flick, „stalowy król” Niemiec — zachwiany.

Rząd niemiecki kupuje akcje Flicka. — Przestroga przed możliwością wykupienia przez rząd niemiecki akcji Flicka w przedsiębiorstwach na polskim Śląsku.

Katowice, 22 czerwca.

Wielkie wrażenie wywołała na Śląsku wiadomość, że gen. dyr. Flick z Berlina, główny akcjonariusz tak zw. Wspólnoty Interesów, tj. Katowickiej i Jaworznijskiej i Zjedn. Hut Królewskiej i Laury zmuszony był pakiet akcji firmy Gelsenkirchener Bergwerke, która miała w swoim posiadaniu większość akcji największego niemieckiego koncernu hutniczego Vereinigte Stahlwerke — odstąpić rządowi niemieckiemu i pruskiemu. Flick uchodził do niedawna jeszcze za jednego z najpotężniejszych przemysłowców w Niemczech i nazywany był w kołach przemysłowych niemiecko-polskich królem stalowym. Przed wojną jeszcze zupełnie nieznany człowiek zdołał on w czasie wojny nabyć na własność hute Charlotta w Saksonji, której był dyr. a następnie w czasie inflacji hute Bismarcka i Katowicką Spółkę Akcyjną na G. Śląsku, poczem już w okresie stabilizacji uzyskał większość w wielkiej spółce Gelsenkirchener Bergwerke, a przy tworzeniu wielkiego trustu żelaznego Vereinigte

Stahlwerke uzyskał wraz ze znanym przemysłowcem Thyssenem większość akcji w tym koncernie. Nie zadowolając się tem, wykorzystał załamanie się znanego finansisty wiedeńskiego Bosla i odkupił jego udział w hutach Król i Laura na Śląsku, poczem udało mu się przez wykupienie pakietu akcji od czeskosłowackiego przemysłowca Weimana uzyskać także większość w hutach Król i Laura i otworzyć w ten sposób wielki koncern Spółnoty Interesów na G. Śląsku, który reprezentuje prawie 50% ogólnopolskiej produkcji żelaza i stali. W ostatnich czasach nabył jeszcze Flick większość akcji Maks-Hütte i Mitteldeutsche Stahlwerke w Niemczech, ale te transakcje zawarte już w czasach kryzysu przy pomocy krótkoterminowych kredytów i lombardowania akcji dawniej posiadanych przedsiębiorstw — doprowadziły i tego niemieckiego „Kreugera” do upadku. Na razie wprawdzie Flick pozostaje siłą jedynie swego udziału Vereinigte Stahlwerke, który za pośrednictwem Dresdner Banku obejmuje rząd niemiecki,

lecz nie ulega wątpliwości, że obecnie nieprzychylnie jego, u których zombardowane są pakiety akcji innych jego przedsiębiorstw, wypowiedzą mu dalszy kredyt i zmuszą go do likwidacji także i reszty jego stanu posiadania. Zachodzi jednak wielkie niebezpieczeństwo, że rząd niemiecki celem niedopuszczenia do przejścia Katowickiej Spółki Akcyjnej i hut Król i Laura w ręce polskie lub francuskie wykupi od Flicka także pakiety akcji obu tych przedsiębiorstw, skutkiem czego przeszłyby one pod bezpośredni wpływ rządu niemieckiego. Na możliwość tę wskazuje już teraz komentarz łakatyjskiej „Ostdeutsche Morgenpost”, która we wczorajszym numerze donosi, że rząd niemiecki przepłacił Flickowi pakiet akcji Gelsenkirchener Bergwerke, placąc za nie po 90 za 100 przy rzeczywistym kursie 43 za 100, a to w tym celu, by umożliwić sanację jego „wschodnich interesów”. Na możliwość tę już dziś miarodajnym czynnikiem zwracamy uwagę.

Jak sobie Gdańsk pościelił, tak się wyści.

Polska wycofuje dyrekcję kolejową z Gdańska.

Warszawa, 22 czerwca.

Rząd nasz postanowił przenieść dyrekcję kolei państwowych z Gdańska. Dyrekcja ta zostanie umieszczona w jednym z miast Pomorza. Tem samym więc spełnił rząd nasz zadanie Gdańska. Dnia 3 bm. senat gdański wystosował pismo do komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, w którym domaga się usunięcia polskiej dyrekcji kolejowej przed końcem bieżącego roku. Przy słowach łacińskich powiada: „Volenti non fit injuria”. Niema krzywdy, gdy ktoś sam czegoś chce. Niema zatem najmniejszego poprzyzwania Gdańska, jeśli sam chciał wycożyć się ze swego terytorium 600 urzędników, kilku tysięcy robotników wielkiego aparatu tak rozgałęzionej instytucji, jak dyrekcja kolejowa.

Niemal 10 lat temu — 12 grudnia 1922 r. ówczesny Wysoki Komisarz Ligi Narodów, sir Richard Haking, zdecydował, że rząd polski nie ma prawnych podstaw do utrzymania na terytorium Gdańska dyrekcji kolejowej, którejby podlegały również linie kolejowe, położone na terytorium polskiem. To też obecnie senat gdański, opierając się na tej decyzji sir Richarda Hakinga, zażądał by Polska usunęła dyrekcję kolejową z terytorium Wolnego Miasta. Miał zatem — trzeba to lojalnie przyznać — senat gdański podstawę prawną do takiego domagania się.

Ale czyż miał również i rację logiczną, zgodną z żywotnymi interesami Gdańska?

Znow musimy sięgnąć nieco w przeszłość, by na to odpowiedzieć. Dnia 13 marca 1925 r. na posiedzeniu Rady Ligi Narodów zabrakł głos ówczesny Wysoki Komisarz Mac Donnell i zalecił Gdańskowi zawarcie z Polską układu, dotyczącego dyrekcji kolejowej. Przy tej sposobności powiedział: „Byłoby to katastrofą dla wolnego miasta, gdyby rząd polski musiał odwołać dyrekcję z Gdańska... Gdańsk ciągle wszelkie możliwe korzyści z tych kolei jeźdźczy, jeśli zaś rząd polski uzna za konieczne wycofać swoją dyrekcję, w pierwszym rzędzie ucierpią z tego powodu Gdańczanie”. To oświadczenie bardzo wyraźnie określa, że pobyt dyrekcji kolejowej w Gdańsku nie leży tyle w interesie Polski, ile raczej w najszybszym interesie Wolnego Miasta.

Możnaby nawet powiedzieć, że Polska przez wiele lat czyniła wielką ofiarę finansową, podtrzymując istnienie dyrekcji w Gdańsku. Utrzymywanie bowiem każdej jednostki administracyjnej w Wolnym Mieście jest o wiele droższe, niż w Polsce. Sprawa to różnica wartości waluty gdańskiej w stosunku do waluty polskiej. Polska od dawna mogła sobie zaoszczędzić pieniądze, gdyby siedzibą dyrekcji kolei, był np. Toruń, czy inne miasto pomorskie. Oszczędność budżetowa byłaby wcale poważną z względu na różnice poborów, pobieranych przez urzędników kolejowych na terytorium Polski i w wolnym mieście. Gdańsku. To też — jak to właśnie oświadczył generalny komisarz dr. Papee w liście do senatu gdań-

skiego, uwiadamiającym o decyzji przeniesienia dyrekcji — rząd polski oddawał miast zamarł dokonanie tego przeniesienia. Jednak tak długo się z tem wstrzymywał ze względu na interes Gdańska. Dla mieszkańców Wolnego Miasta nie może być obojętne, że tracą kilka tysięcy konsumentów środków żywności, mieszkań i wogóle wszystkich potrzeb życia codziennego. A wbrew temu senat gdański dla celów jedynie politycznej demonstracji idzie po linii wręcz sprzecznej z interesami gospodarzem Wolnego Miasta.

Nie pierwszy to wypadek. Czyż szykany, stosowane wobec polskich okrętów, umożliwiające polskim statkom wypłynięcia na wody gdańskie, nie wywołały potrzeby samoobrony, która wyraziła się w planie przeniesienia magazynów ropy, benzyny i innych materiałów pędnych z terytorium Gdańska, lub zaniechania remontu naszych okrętów w stoczni gdańskiej, a dokonywania tych robót w stoczni libawskiej? Względ na interesy gospodarcze Gdańska powstrzymywał dotychczas rząd polski od zarządzeń, któreby w pierwszym rzędzie niezwykłe dotkliwie na swej skórze odczuwali Gdańczanie. Ale — jak to nasz generalny komisarz dr. Papee stwierdza obecnie — „wydatne pogorszenie stosunków w dziedzinie bezpieczeństwa i porządku publicznego, jakiego jesteśmy świadkami od pewnego czasu, skłania jednak obecnie rząd polski do przejścia nad temi skrupułami do porządku”.

Rząd polski musi wreszcie skończyć z tą niemożliwą do utrzymania sytuacją, że Gdańsk radby ciągnąć z Polski maksimum korzyści ekonomicznych, nie dając wzajemnie minimum gwarancji pod względem lojalności politycznej. Gdańczanie chcieliby robić doskonale interesy na swej stoczni i na magazynach materiałów pędnych, ale... równocześnie podnosić gwałt na widok „Wichra”, składającego wizytę marynarzom angielskim, zaś wiatwać radośnie na widok wojennej floty niemieckiej, wjeżdżającej wśród dźwięków „Deutschland über Alles” na wody gdańskie... Mieszkańcy gdańscy chcieliby sprzedawać chleb i mięso i buty i ubrania, odnajmować mieszkania itd. tysiącom polskich urzędników i robotników kolejowych, zarabiać na dostawach kolejowych — a równocześnie senat stroił budzące miny i nawołuje: fora ze dwora!

Rozbrat między interesem politycznym i gospodarczym, do jakiego prze Gdańsk, jest jednym z przejawów psychozy, jakiej uległy już kompletne władze gdańskie. Polska naprawdę nie potrzebuje bardziej dbać o interesy gospodarcze Gdańczan, niż senat tego miasta, wracający swą ludność w otchłań nędzy i bankructwa. Skutki politycznej kampanii gdańskiej dała się coraz bardziej odczuwać mieszkancom Wolnego Miasta, a im dalej, tem będzie gorzej. M.

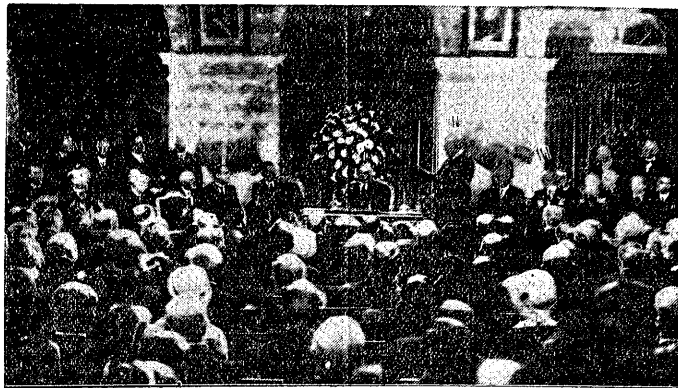
—XOX—

Setne sprawozdanie bilansowe Towarzystwa Assicurazioni Generali.

Dnia 8-go maja r.b. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Ubezpieczeń Assicurazioni Generali, któremu to Zebraniu przedłożono do zatwierdzenia sprawozdanie bilansowe za setny rok działalności Towarzystwa. Z przemówienia Prezydenta Towarzystwa, Kawalera Wielkiego Krzyża Italii, Edgarda Morpurgo, oraz z samych cyfr bilansu można wnioskować, że mimo ciężkiego kryzysu, który ogarnął cały świat nie doznały nader solidne podstawy Towa-

30.918.616,81, z czego przeniesiono Lirów 2.853.454,81 na nowy rachunek. Tytułem dywidendy wypłacono Lirów 175 za każdą akcję.

Towarzystwo święciło stułetni jubileusz swojego istnienia w sposób odpowiadający jego tradycjom, ofiarowując hojne datki na cele dobroczynne we wszystkich krajach swojej działalności. Także dla naszego kraju przeznaczono pewną sumę na ten cel, która to suma została złożona do rąk Pre-



Uroczystość 100-lecia Tow. Assicurazioni Generali Triesto, obchodzona w Rzymie, w obecności Mussoliniego.

1. Premier Mussolini, 2. Prez. Morpurgo, 3. Stanisław Lubomirski.

rystwa Assicurazioni Generali najmniejszego wstrząsu. Dzięki przezornej polityce finansowej Towarzystwa, wszystkie papiery wartościowe i waluty zostały przyjęte w bilansie podług kursu oficjalnego z dnia 31-go grudnia 1931 roku. Obliczenie na podstawie tak niskiego kursu nie wpłynęło bynajmniej na dalszy wzrost rezerw technicznych i majątkowych Towarzystwa. Wszystkie rezerwy razem wynoszą z końcem roku 1931 Lirów 1.471.296.637,61, a więc o Lirów 54.000.000 więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Zbiór premii w poszczególnych działach wyniósł:

Ogień	L. 159.201.193,13
Kradzież	14.788.249,81
Transport	109.015.040,54
Przejęte reasekuracje	21.909.311,24
Zycie	293.151.780,83

Razem L. 598.065.575,55

Portfel zawartych ubezpieczeń życiowych z interesów bezpośrednich wyniósł z końcem ub. r. 257.663 polis na sumę Lirów 6.144.493.912,28.

Czysty zysk za rok 1931 wyniósł łącznie z przeniesieniem zysku z roku 1930 Lirów

zesa Rady Ministrów przez Pełnomocnika Towarzystwa Stanisława Księcia Lubomirskiego. Również inne Towarzystwa należące do Koncernu „Generali” przyłączyły się do tej akcji i ofiarowały z tego samego tytułu poważne sumy na cele dobroczynne.

Uroczystość stułetniego istnienia obchodzona dnia 1-go maja r.b. w Rzymie w obecności Premiera Mussoliniego, który z tej okazji wygłosił po mowie Prezydenta Morpurgo wniośnię przemówienie, podnoszące między innymi potęgę, znaczenie i ciągły rozwój Towarzystwa.

Z okazji stułecia wydało Towarzystwo Assicurazioni Generali historyczną i nader interesującą księgę pamiątkową. Jeden egzemplarz tej księgi wręczył Pełnomocnik Towarzystwa Stanisław Książę Lubomirski Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Wydanie to opisyuje w sposób przykrywający, jak z małych zaczątków wzrastało Towarzystwo sukcesywnie do olbrzymich obecnych rozmiarów, oraz zawiera wartościowe historyczne dane, które miały wpływ na rozwój Towarzystwa lub też stały w łączności z niem

Złóż datkę na fundusz bezrobocia, PKO. 307.795

Skazaniecie

Romans z angielskiego.

39) (Ciąg dalszy.)

Zdaje się, że słowa te wychodziły z ust człowieka, myślącego o nich, lecz wisiły mu zawsze na końcu języka, tak, że lada szturchaniec mógł je w każdej chwili wywołać.

Tak to rzeczy śmieszne i nikczemne chodzą po świecie ręką w rękę z okropnymi i przerażającymi.

Pan Hazel nie widział w tem nic śmiesznego ani nadzwyczajnego, widział tylko bydlę, któremu powierzono los tyłu dzi; to go niepokoiło i nie pozwalało znużyć oka przez całą noc. Nazajutrz skoro świt poszedł do kajuty sternika Wylie i rzekł:

— Panie Wylie, na innym statku udał. bym się z tem co mam powiedzieć do kapitana, a nie do sternika, tu jednak nie przydałoby się to na nic, bo tutaj pan jest wodzem, a on parobkiem pańskim.

— Nie mów pan tego kapitanowi, bo to człowiek zarozumiały. Bóg wie co myśli o swoich zdolnościach.

— Ja też do niego nie myślę się więcej odzywać — ciągnął pan Hazel. — Mówię zatem z panem, a pan wiesz, że

lubię mówić prawdę. Jest to okret. na którym kapitan słucha sternika, a dla czego, to pan doskonale sam wie.

— Już ja to widzę — odparł Wylie z uśmiechem, że pana nie łatwo wyprowadzić w pole. Nasz komendant jest dzielny żeglarzem, ale ma jedną wadę. Tu wskazał Wylie na gardło, dając do zrozumienia, że kapitan lubi się upić.

— Pan zapewne czuwasz, ażeby mu obmierzyć ten nalóg — co?

Wylie skinął głową potakująco.

— Czemuż więc dostarczasz mu pan sam trunków?

— Ja? Broń Boże!

— Nie wypieraj się pan, bo tak jest. Widziałem i to nie raz, jak mu pan podsuwałeś coraz więcej, a przeszedł nocy zanosząc mu rum do kajuty i tak mu pan dogodziłeś, że byłby napewno umarł w nocy, gdyby mu był nie rozwiązał chustki na szyi.

— Przykro mi, jeżeli się tak stało, ale kiedyś wychodził z jego kajuty, był zupełnie trzeźwy. Musiał zaglądać do flaszki, gdy wyszedł.

— Ależ to pan mu podsunąłś sam tę flaszkę, widziałem pana i wiem jaki masz zamiar.

Kiedy duchowny przemawiał sternik zbliżał jak trup.

— Ja, ja? — zawołał sternik Wylie po chwili. — Radzę panu nie odzywać się tak nigdy, bo może być bardzo źle.

— To zależeć będzie od pana.

— Jak to pan rozumiesz?

— Podejrzewałem pana dawno.

— O, niepotrzebnie to pan mówisz.

— Z podejrzenia mego nikomu się nie zwierzyłem. Gdy wszakże podejrzenie moje okazało się uzasadnionem, przychodzę najpierw do pana. Słowem, pytam pana, czy jesteś gotów porzucić ten ohydny zamiar?

— Jak mogę zaniechać coś, o czem nigdy nie myślałem — rzekł Wylie. — Czyż można myśleć o zatopieniu okrętu tak daleko od lądów? Czy mnie życie mniej drogie, jak panu?

Tu spojrział Wylie duchownemu bystro w oczy, chcąc się przekonać, jakie wrażenie uczyniła jego słowa. Z miny p. Hazla zrozumiał, że więcej się domyślił niż wiedział.

Hazel odparł, iż nie wspominał wcale o zamiarze zatopienia okrętu, ale wie o rozmaitych środkach zburzenia okrętów

— Naprzykład — dodał pan Hazel — wiem jakim sposobem zniszczono „Neptuna” i jak poradono sobie ażeby rozbić o skałę okręt Różę i Antylope — a i

pan wiesz także o tem.

Słowa te zmieszały na chwilę ster-



nika. Wiedział napewno, że naradę jego z kapitanem pochwycono ciekawem uchem. Hazel skorzystał ze sposobności i ciągnął dalej.

— Przyrzeczysz mi pan teraz na wszystko, co panu święte, że nie dopuścisz się tak haniebnego czynu, a ja nie otworzę nawet ust przed nikim. Jeżeli pan jednak trwać będziesz w uporze, albo zechcesz się wykręcić, to udam się niezłownie pomiędzy załogę okrętu i opowiem im o pięknych zamiarach pańskich i Hudsona.

— Na miłość Boską! — zawołał Wylie naprawdę przerażony — ludzie ci podnieśliby zaraz rękos przeciwko nam!

— Na to ja nie poradzę — odparł Hazel stanowczo i cofnął się ku drzwiom.

— Zatrzymaj się pan chwilę — krzyknął Wylie, zastępując mu drogę. — Skoro spełnisz groźbę, to będzie wprawdzie źle ze mną ale gorzej jeszcze z panem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

czwartek

23

czerwiec

Dziś: Agrypnus P. M.
Zenona M.
Jutro: ♀ Narodzenie
Św. Jana Chrzciela
Wsch. słońca: godz. 3,16.
Zach. słońca: godz. 19,54.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Występy Rewi i war. „Morskie Oko” w Teatrze Polskim.

Powodzenie najnowszej cewiły p. „Przez dziurkę od klucza” przeszło najmilsze oczekiwania. Rozentuzjowana i rozbawiona publiczność przyniosła owacyjno na każdym przedstawieniu znakomitych artystów warszawskich w osobach J. Sokółowskiej, M. Martówny, J. Kozłowskiej, L. Sempolińskiego, Saliny, Opolskiego, Cieleskiego, 5 sepiersów polskich, 5 gals, orkiestra jazzbandowa. Niełada atrakcją są występy mistrza humoru Leona Wyrwica. Dyrekcja Teatru komunikuje, iż w porozumieniu z imprezą warsz. „Morskie Oko” dopisze o dniu 23. bm. bony żniwkowe Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego na przedstawienia „Rewi Morskiego Oko”.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 23. bm.: „Przez dziurkę od klucza” (Rew. War.), występ L. Wyrwica, o godz. 20.

Piątek, dnia 24. bm.: „Przez dziurkę od klucza” (Rew. War.), występ L. Wyrwica, o godz. 20.

Sobota, dnia 25. bm.: „Przez dziurkę od klucza” (Rew. War.), występ L. Wyrwica, o godz. 20.

Niedziela, dnia 26. bm.: „Przez dziurkę od klucza” (Rew. War.), występ L. Wyrwica, o godz. 20.

Repertuar kinoteatrów

od wtorku, dnia 21. czerwca.

Kino Colosseum: „Człowiek bez norwów”.
Kino Palace: I. „Pionierzy zachodu”. — II. „Przekleństwo krwi”.

Kino Union: „Gwiazda Alhambry”.

Kino Rialto: „Zar krwi”.

Kino Casino: „Miłość Kozaka”.

Protesty górników przeciw zamachom przemysłowców.

Na ostatnich zebraniach górników ZZZ. (daw. Federacja Pracy) na kopalni „Ślask” i kopalni „Pawel” — przyjęto rezolucję, w której zebrani protestują przeciw zamachowi na taryfę ramową w górnictwie i zapowiadają, że nie dopuszczą do pogorszenia dotychczasowych zdobyczy w żadnym kierunku. W tychże rezolucjach zebrani podnoszą protest przeciw narzuceniu stosowania światełek na kopalniach i przeciw niesprawliwemu podziałowi ich między robotników. Wreszcie zebrani protestują przeciw niesposobowi we właściwym czasie przerw w pracy. (—)

Podręczniki na rok szkolny 1932-33.

Zgodnie z decyzją Ministerstwa Oświaty, że względu na wyjątkowo ciężkie warunki materialne młodzieży i jej rodziców na rok szkolny 1932-33 utrzymać będą nadal podręczniki używane w ubiegłym roku szkolnym. Konieczność wprowadzenia nowych podręczników uzasadniona może być tylko okolicznością zupełnego wyczerpania dawnych, bądź też usunięcia użytkowego dotychczas podręcznika ze spisu książek, dozwolonych do użytku w szkołach. (—)

O dodatkowe uposażenie nauczycielstwa w szeregu miejscowości.

Zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego przedłożył przesowi Rady Ministrów memoriał, w którym wskazuje na konieczność utrzymania uposażenia, odpowiadającego uposażeniu nauczycieli szkół państwowych w Warszawie, nauczycieli pracujących w miejscowościach podmiejskich, klimatycznych, uzdrowiskowych, ośrodkach przemysłowych i powiecie morskim. Postulat ten motywowany jest wysokimi kosztami utrzymania w wymienionych miejscowościach. (—)

Zamknięcie dopływu wody na kilka godzin.

Miejski Zakład Wodociągowy w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że z powodu wykonania robót około głównej wodociągowej, dopływ wody zostanie zamknięty w czwartek, dnia 23 czerwca br. od godz. 20 do godz. 9-ej następnego dnia. (—)

Przemysłnik zagranicznych konserw w potrzasku.

Ślaska Straż Graniczna przytrzymała nielegalnego Grzegorzycza Ignacego, który przemycił z Niemiec do Polski skrynie konserw rybnych. Towar odstawił Grzegorzyczy do Kurtza Landora w Katowicach. Tu przemycnika i kupca aresztowały władze. Wartość towaru wynosi około 800 zł.

Zakulisowe „szwindle” ciężkiego przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego.

Z zakulisowych spraw sensacyjnego procesu przeciwko Achillesowi Moreau i Sosnowieckiemu Tow. Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu. — Za swe „usługi” Moreau żądał wynagrodzenia, poczem chciał szantażować Sosn. Tow. Tow. Fabryk Rur i Żelaza. — Zgubne zwierzania p. Moreau w czasie „cellbatu” z więziennej celi.

Katowice, 22 czerwca.

Jak to już donosiliśmy, w ostatnich dniach przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyła się niezmienne ciekawa sprawa, dotycząca nadużyć celnych przy sprowadzaniu do Polski maszyn i narzędzi fabrycznych. Sprawa ta w ogólnych zarysach według aktu oskarżenia i przewodu sądowego przedstawia się następująco:

17 lipca 1927 r. Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza zamówiło w Londynie instalacje do walcowania rur. Ministerstwo skarbu udzieliło pozwolenia na odprawę celną instalacji za opłatą 20% cła normalnego. Załatwienia formalności celnych podjęła się firma ekspedycyjna w Katowicach Brousse, której dyrektorem był wówczas niejaki p. Moreau, obywatel francuski. Instalacja została sprowadzona do Polski, zgodnie z zezwoleniem ministerstwa skarbu, które udzielone było do dnia 31 marca 1928 r.

W marcu Towarzystwo ponownie zwróciło się do ministerstwa skarbu z prośbą o przyznanie dodatkowe 80% wej ulgi dla 62.000 kg. narzędzi, które miały być częściami zamiennymi do uprzednio sprowadzonej instalacji. Ministerstwo skarbu wychodząc z założenia, że narzędzia nie są częścią składową instalacji, tem samem nie mogą korzystać z ulgi, odmówiło prośbie Towarzystwa. Ponieważ jednak narzędzia wysłane zostały do Polski, zanim jeszcze zapadła decyzja ministerstwa, Tow. Sosn. Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu zwróciło się do swej dyrekcji w Warszawie aby wyasygnowała ona 200.000 zł. na ewentualną zapłatę cła normalnej wysokości.

W tym samym mniej więcej czasie p. Moreau zwrócił się do dyrekcji warszawskiej Towarzystwa z propozycją, że gotów on jest podjąć się ocena narzędzi według taryfy ulgowej udzielonej przez ministerstwo skarbu na instalacje do walcowania rur. Sprawę tę omówił Moreau z dyrektorem Towarzystwa s. p. Marczewskim. W rezultacie tych pertraktacji w lipcu 1928 r. narzędzia wagi 63.000 kg. zostały oczone na podstawie poprzedniej wygasłej już deklaracji, jako raskozyny. Wspólnikami p. Moreau w tej aferze byli urzędnik celny Bem i jego pomocnik Kostrzewa. Skarb państwa stracił na niedozwolonym oczeniu 186.000

zł. P. Moreau zapłacił zamlast 198.113 zł. tylko 9.384 zł., Towarzystwu zaś przedstawił rachunek na 32.000 zł., nie dochodzący do niego, jak się zaszczuł praktykę kwitu z ocena narzędzi. Kiedy dyrekcja Tow. w Sosnowcu ze względu na buchaltaryjnych upominała się o kwit celny, dyrektor Marczewski zaczął użać ten rachunek bez kwitu.

Na tem sprawa wygasła i nadużycie celne nie wyszłoby zapewne na jaw, gdyby nie dalsza działalność p. Moreau.

W jakimś czasie potem p. Moreau popełnił defraudację, został aresztowany i wszczęto przeciw niemu dochodzenie. Przedstawiciel jego zwrócił się wtedy do dyr. Marczewskiego i zawiadamiając, że w związku z defraudacją będzie przeprowadzona w firmie Brousse rewizja ksiąg, dał do zrozumienia, że przy rewizji wyjdzie na jaw nadużycie celne popełnione przy sprowadzeniu narzędzi. P. Moreau, aby nie dopuścić do rewizji, gotów jest przyznać się do popełnionej defraudacji, dzięki czemu tem samem nie wyjdzie na jaw transakcja z Tow. Sosnow. Fabryk. Jaka była odpowiedź p. Marczewskiego, nie wiadomo, dość że rewizji nie przeprowadzono, a Moreau po areszcie śledczym opuścił więzienie za kaucją 70 tys. zł. Wówczas to począł drogą listową zwracać się do Towarzystwa o wypłatę przyznanej mu gratyfikacji za usługi — jakie określał — wysładczone Towarzystwu. Między Towarzystwem i p. Moreau stanął układ, że po przedstawieniu się przestępstwa celnego w r. 1931 Towarzystwo gotowe będzie wypłacić mu żadaną gratyfikację.

O jednym drobnym fakcie zapomnieli p. Moreau, układając się z Towarzystwem — fakcie, który stał się początkiem sprawy sądowej — a mianowicie w wzięciu zwierzeli się on niejakiemu Skrzetuskiemu z popelnionych przez się przestępstw. P. Skrzetuski po wyjściu z więzienia doniósł o tem władzom skarbowym. Ministerstwo skarbu wdrożyło natychmiast dochodzenie śledcze i wykryło całą aferę. Orzeczeniem karnem dyrekcji cel w Mysłowicach skazał został z art. 45 i 46 Ust. Karn. Skarb. Achilles Moreau, Franciszek Kostrzewa i Stanisław Bem każdy na grzywnę po 744 tys. zł. z zamianą na dwa lata aresztu, kosztami sprawy w sumie 144.000 zł. ob-

ciążono nadto p. Moreau. Za grzywnę i koszty sądowe w wysokości 888.000 zł., na którą skazany został Moreau, odpowiedzialna jest na mocy art. 33 i 34 Ust. Karn.-Skarb. — jako odpowiedzialna za niedozwoloną transakcję — firma Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza. Sumę tę będzie musiało Towarzystwo wypłacić Skarbowi Państwa w wypadku, o ile nie da się jej ścigać od p. Moreau. Dodać należy, że Moreau po odsiedzeniu kary wyjechał z Polski i ślad po nim zaginął.

Oskarżeni, jak to donosiliśmy, od orzeczenia karnego dyrekcji cel w Mysłowicach odwołali się do Sądu Okręgowego w Katowicach. Proces rozpoczął się przed sądem 11 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa Herlingera. Obronę wnosili adwokaci Gacki, Neufeld, Kaliski i Baj. W czasie przewodu sądowego zbadano szereg świadków, którzy potwierdzili zarzuty zawarte w oskarżeniu. Między innymi zeznawali dyrektorowie Tow. Sosnowieckich Fabryk Rogowski, Worezyczński i Majewski. Z ich bardzo ostrożnych zeznań łatwo można było wywnioskować, że Towarzystwo wiedziało o całej aferze Moreau, niemniej przeto nie usiłowało odgrodzić się od tej afery i tem samem narażało powagę wielkiego przedsiębiorstwa.

Interesy Skarbu Państwa na procesie reprezentował adw. Tadeusz Winiarski. P. Skrzetuski stawianemu przezeń pytanom w trakcie przewodu oraz dzięki umiejętnej przeprowadzonej przez niego dowodowi winy — Sąd mógł stworzyć sobie szczerę głowę i właściwy obraz przestępstwa popełnionego przez p. Moreau. Epilog sprawy jest już znany.

Sąd po przemówieniach stron wydał wyrok, którego mocą Moreau został skazany na 200.000 zł., zaś urzędnik celny Bem i jego pomocnik Kostrzewa zostali uniewinnieni. Odpowiedzialnym za karę, na którą skazany został p. Moreau, uznane jest przez sąd Tow. Sosnowieckich Fabryk Sosnowieckich Rur i Żelaza w wysokości 150.000 zł.



(—) Walny Zjazd Związku Inwalidów.

Tegoroczny X-ty walny zjazd Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w dniach od 26 do 28 bm. w Warszawie. W jeździe weźmie udział około 1000 delegatów, reprezentujących inwalidów z całego terenu Rzeczy. Wielkie zainteresowanie w świecie inwalidzkim budzi sprawa wyborów do wydziału wykonawczego, rady głównej i komisji kontrolnej Związku.

(—) Wpisy do Instytutu Pedagogicznego na III turnus dwuletniego studium pedagogicznego w Katowicach (Wojewódzka 45) przyjmują sekretariat codziennie w godzinach popołudniowych do końca bm. w terminie przedkwalifikacyjnym. — W sprawie uprawnień absolwentów Instytutu Pedagogicznego bawili w ostatnich dniach w Katowicach naczelnik wydziału Min. WR i O. P. p. Dańciewicz, który przeprowadził ilustrację I. i wziął udział w egzaminach końcowych. Wobec powyższego jest uzasadniona nadzieja, iż sprawa uprawnień I. F. zostanie wkrótce załatwiona przez władze centralne.

(—) Do amatorów fotografów.

Wszystkich, którzy dokonywali zdjęć fotograficznych z obchodu uroczystości 10-lecia Polskiej Poczty na Górnym Śląsku — dyrekcja poczty i telegrafów w Katowicach uprasza o łaskawe przesłanie odbitek pod adresem prezydium dyrekcji poczty i telegrafów ulica Słowackiego 11 z podaniem adresu wysyłającego. Koszty zdjęcia zostaną z podziękowaniem zwrócone.

(—) Praktyki wakacyjne dla tysiąca studentów.

W ministerstwo wyznał różnych i oświecenia publicznego ukończono rozdział praktyk wakacyjnych dla studentów. Dzięki zaobiegom powołanych czynników ilość praktyk w bieżącym okresie wakacyjnym nie tylko nie zmniejszyła się, lecz — przeciwnie — została znacznie powiększona. Ministerstwo przyznało ponad 1000 kandydatów, z czego około 90 zakwalifikowano do wyjazdu na płatne praktyki zagranicę. Kandydat przyjeżdżający na praktyki będąc zawiadomieni bezpośrednio ze strony właściwych ministerstw w terminie od dnia 10-go lipca br. Podana załatwienie odmownie pozostania bez odpowiedzi.

(—) Z rynku nabiałowego.

Dnia 21 czerwca 1932 r. notowano w Katowicach następujące hurt. ceny masła: kg. masło deserowe II gat. zł. 2,40—2,60 zł., masło deserowe I gat. zł. 2,60—2,90 za 1 kg., masło wiejskie zł. 2,00—2,40 za 1 kg., masło kuchenne zł. 2,00—2,20 za 1 kg. Ceny utrzymują się prawdopodobnie do końca miesiąca. Ceny hurtowe mleka bez zmian.

(—) Bezcność Filatelistów!

Zebrańse organizacyjne „Związku Filatelistów Śląskich” odbędzie się w sobotę, dnia 25. czerwca 1932 o godzinie 18 w lokalu „Grand-Restauracja” w Katowicach przy ul. Kościuszki 38. Upraszają się wszystkich miłośników „Filatelistów” o jak najliczniejsze przybycie. Loszek Zmłński, Katowice, ul. Półna 9.

(—) Publiczny odczyt o psychotechnice.

Instytut Badań Psychotechnicznych metoda integralną w Katowicach urządza w piątek, 24. czerwca br. o godz. 20 w sali Powstańców (Pl. Wolności 3) odczyt pt. „Główne zasady psychotechniki”, który wygłosi autor metody integralnej — niej dyrektor Instytutu psychot., I. Carkowski — według odczytów wygłoszonych przez prelegenta na VII Międzynarodowym Zjeździe Psychotechnicznym. Odczyt poprzedzi zagajenie, poczem inż. W. Drozdowski wygłosi słowo wstępne. Po odczytach prelegent odpowie na pytania słuchaczy z zakresu zagadnień psychotechnicznych. Cena miejsc: I miejsce 1 zł., drugie 0,50 zł. Celem odczytu jest zaznajomienie publiczności z podstawami wiedzy psychotechnicznej. W ten sposób Instytut chce się przyczynić do krzewienia na terenie Województwa Śląskiego wspomnianego hasła społecznego. „Właściwe miejsce dla właściwego człowieka”. — Odczytem tym winni się zainteresować przemysłowcy, rzemieślnicy, kupcy, inżynierowie, nauczyciele, urzędnicy, pracownicy i młodzież, stojąca przed wyborem zawodu. Nie należy zapominać, że psychotechnika w okresie kryzysu oddaje takie usługi, jak medycyna w czasie epidemii.

(—) Zderzenie samochodów.

Na ul. Mickiewicza, róg 3. Maja, samochód pociągający wozniostkę rzekłnika Chwistka Filipa, zderzył się z samochodem pociągającym firmę „Masłopol” z Katowic kierowanym przez szofera Zająca Gintera. Wskutek zderzenia oba pojazdy uległy znacznemu uszkodzeniu. Wypadku w ludziach nie było. Winę wypadku ponosi szofer Chwistek Otton z powodu nieprzeprawowej jazdy.

(—) Wpisy do prywatnego Gimnazjum Koo-dakucyńskiego w Katowicach.

Koncesjonowanego przez Śl. Urząd Wo-jewódzki, odbywała się codziennie od go-dzin 16 — 18 (za wyjątkiem świąt i nie-dzieli) w Gimnazjum Miejskim Męskim przy ul. Jagiellońskiej 28 w Katowicach.

(—) Sprawa „Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego”.

W ostatnich dniach do Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, która już dotąd o-bejmowała połowę przedsiębiorstw górniczych — przystąpiły w ostatnich dniach 2 górnośląskie towarzystwa węglowe, tj. Godula i Wirek. W sprawie przystąpienia przedsiębiorstw hut-nicznych, toczą się od dłuższego czasu rokowania, które dotąd nie daly jeszcze wyniku. Podobno wszystkie huty górnicze i większość hut wojew.-kieleckiego jest zdecydowana przystąpić do Unii, a tylko z powodu oporu dwu mniejszych hut kieleckich sprawa ta nie mogła być dotych-czas załatwiona. W każdym razie nie ulega już wątpliwości, że Unia w krótkim czasie sta-nie się wyłączną reprezentantką polskiego prze-mysłu górniczo-hutniczego, gdyż już dziś nie ma mowy o tem, by Berg- und Hütten-Verein mógł być reaktywowany.

(—) Dyrekcja Koncesjonowanej Prywatnej Szkoły Im. św. Jadwigi w Katowicach.

oznajmia, iż wpisy przyjmują codziennie w kancelarii szkoły, ul. Kościuszki 68 od godz. 9 do 12-ej. Z dniem 1 września br. uruchomiona będzie klasa piąta, odpowia-dająca i gimnazjalnej.

(—) Nagły zgon starca.

18 bm. zmarł w swym mieszkaniu inwa-lida Salzman Franciszek, lat 77, zamieszka-ły w Katowicach, przy ul. Słowackiego 12. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki zo-stały odstawione do szpitala miejskiego w Katowicach.

(—) Właściciela domu i sublokatora okradli. Nieznani sprawcy włamali się do mie-szkania Guzy Gertrudy w Katowicach, skąd skradli większą ilość tabliczek czekolady, wartości 30 zł, a sublokatorowi Janczykowi Janowi zegarek srebrny marki „Doksa”, 5 zł i wieczne pióro łącznej wartości 170 zł.

(—) Najechał na robotnika.

Na ul. Dworcowej w Katowicach, samo-chód osobowy kierowany przez szofera Kamiera Pawła z Katowic, najechał na ro-botnika Kunerta Augustyna z Zawodzia, który doznał lekkiego okaleczenia na ciele. Okaleczonego odstawiono do szpitala miej-skiego w Katowicach, skąd po nałożeniu opatrunku został zwolniony.

z Ka-ciwickiego.

Kolejka zmiądzzyła mu stopę.

Na Bugle Jana, lat 23, zam. w Szarło-dzicach, podczas zbierania węgla na polach za kościołem św. Józefa najechała kolejka wąskotorowa kop. „Król”. Bugle, któremu kolejka zmiądzzyła prawą stopę odstawio-no do szpitala Sp. Brackiej w Król. Hucie, gdzie pozostał pod opieką lekarza. (K)

(K) Z mieszkania.

21 bm. dokonano włamania do piwnicy Harjanta Berty, zam. w Szopienicach. Sprawy przedostał się do składu spożywcze-go i przyległych okolic, skąd skradli futro damskie i męskie, ubranie, kapy na łóżka, obrusy, kostium, 4 poszwy i poszewki, bo-a brązowe, 6 koszul męskich, 8 damskich, pewną ilość towarów kolonialnych i kos-metycznych. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1500.

(K) Nieszczęśliwy wypadek.

Moryc Augustyn, lat 15, zam. w Mi-chałowicach, podczas zbierania węgla na haldzie, obok kopalni „Richter” w Siemia-nowicach, wskutek własnej nieostrożności, podszedł pod wózek kolejki kopalinowej, który okaleczył mu duży palec u prawej nogi. Moryca odstawiono do szpitala Sp. Brackiej w Siemianowicach.

(K) Nieostrożny szofer.

Jadący ul. Krakowską w Zawodziu, sa-mochód osobowy, kierowany przez W. E. z Katowic najechał na Szustkę Jana, lat 24, zam. w Różdżeniu-Szopienicach. Szustka doznał cięższych okaleczeń na głowie. Sa-mochodem został odstawiony do szpitala Elżbietanki w Katowicach, po nałożeniu opatrunku przewieziony został do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach, gdzie po-ostał pod opieką lekarza. Winę wypadku ponosi szofer W., przeciw któremu sporza-dzono doniesienie karne do władz sądow.

z Królewskiej Huty.

(—) Baczność powstańcy zam. na terenie m. Król. Huty.

W sobotę, 25. czerwca br. o godz. 19.30 od-będzie się w sali Katolickiego Domu Związko-wego przy ul. Wolności 47 zebranie uroczyste wszystkich członków grup, wchodzących w skład Wydziału łączonych grup Zw. Powst. Śl. w Król. Hucie celem uczczenia 10-letniej ro-koznicy wkroczenia wojsk polskich na Górny

Sromotna kompromitacja „Polonii”.

Po niegodziwym sukursie na rzecz komunistów musiała „Polonia” potwier-dzić nasze informacje o zajęciach w Murckach.

Chciała się „bogobojna” „Polonia” przypochlebiać socjalistycznej „Volks-wille”, chciała skompromitować władze po-licyjne i sanatorów i, jak to już zdemas-kowaliśmy, stanęła w obronie antypańst-wowych i bluźnierczych prowokacji „wycieczki” komunistycznej w Murckach. Tymczasem wyniki z tego okro-pna kłapa i sromotna kompromitacja. Przedewszystkiem wśledli na tęg „Poloni” chadecy z Murcek, którzy patrzyli wraz z innymi mieszkańcami Murcek na prowokację i bezcelestwa młodych ko-munistów, przybyłych masowo do Murcek. Chadecy z Murcek aż się złapali za głowy, gdy zobaczyli w swym „oberkatolickim” organie takie niesłychane wybielanie bluźnierczych i antypaństw-owych wybrzydów młodościowych komu-nistów. Nasłuchiwała się też redakcja „Po-lonii” mocnych napomnień ze strony swych czytelników. Musiała tedy wy-brać między sympatiami u socjalistów i komunistów a opinią swych własnych, do żywego oburzonych ludzi.

Rezultat wielce kompromitujący, bo „Polonia” musiała „odszczać” wszyst-ko, co w sojusznictwie zyciowości po-wtórzyła za socjalistyczną „Volks-wille”. Teraz posłuchajmy, co wczorajsza

„Polonia” po onegdajszych kłamstwach i napaszczeniach na policję i sanatorów pisze:

„Komuneli przybyło do Murcek z wyraźnym zamiarem sprowokowania miejscowej ludności oraz obrażenia jej uczuć katolickich i poczucia moralności, rozrzucając ulotki komunistyczne, (które są w naszym posłanadku), głoszące prze-wrotowe hasła i rezolucje, zwracające się m. in. bluźnierczo przeciw religii katolickiej. Żydow-scy bezbożnicy komunistyczni posunęli się na-wet do wygłaszania bluźnierczych kazań, zo-bydźających największe świętości katolickie. W tych warunkach nie dziwnego, że wśród spro-wokowanej ludności katolickiej rośnie oburzenie. I jeżeli wskutek prowokacji doszło do zajść, to jest to w głównej mierze winą prowokatorów komunistycznych, którzy nie cofnęli się przed rzucaniem najgorszych bluźnierstw na Kościół i Duchowieństwo katolickie oraz do urzędzenia scen w najwyższym stopniu obrażających uczu-scia katolickie oraz poczucie moralne ludności katolickiej”.

Musiała więc „Polonia” potwierdzić to wszystko, co pisała trzykrotnie „Pol-ska Zachodnia”. Gdy jednak w chęci klucia władz i sanatorów próbowała kła-mać, doczekała się dosadnej nauczki. Czy to wiele pomoże, wątpić należy. Przy najbliższych sposobności znowu będzie „Polonia” pluć na władze i sanatorów, bo to jej codzienny proceder.

Co mówią nazwiska aresztowanych komunistów w Murckach?

Po wczorajszym wyjaśnieniu charak-teru „złotu” w Murckach wycofuje się „Polonia” ze swego prokomunistycznego stanowiska i stwierdza sama, że jednak członkowie złotu niedzielnego byli ko-munistami. Dla ilustracji niedzielnego pro-wokacji komunistycznej w Murckach za-mieszczamy poniżej kilka nazwisk przy-trzymanych osób. Oto one: Frenk Saul, syn Dawida-Jakóba i Jenty Lewiński z Będzina, Salamon Elfyda, córka Józefa i Marty Szeli, Osiasz Izaak, syn Szla-my i Drojzy Brenner z Dąbrowy Górni-czej, Birenzweig Jutka, syn Abrahama i Ta-my Skórnicka z Sosnowca, Krocak Do-wid, syn Lejbusia i Sury Groncka z Bę-

dzina, Kleiman Motek, syn Garszona i Bałny z Salamonów z Będzina, Sauberman Jakób, syn Szula i Fajgi Rechin z Będzina, Krauss Dawid Lejbus, syn Jos-ka i Tauby Siwek z Dąbrowy Górniczej, Zuckerman Abram, syn Cholma i Ruchli Benstok z Będzina, Fiszel Fela, córka Fajwisa i Alty Holzman z Będzina, Zal-berg Szmul, syn Herszlika i Dworj z Dąbrowy Górniczej.

Nazwiska te mówią same za siebie. Są to nazwiska żydów-komunistów. Takich to „pokrzywdzonych” a w istocie bluź-nierczych i antypaństwowych prowoka-torów brała w obronę „oberkatolicka” „Polonia”.

Imponujący przebieg święta obchodu dziesięciolecia w Siemianowicach

Pogodny słoneczny dzień niedzielny zgromadził liczne rzesze członków organi-zacji i obywateli miasta miejscowego na pla-cu Wolności, skąd wyruszyły w pochodzie przy dźwiękach dwu orkiestr na nabożeń-stwo do kościoła św. Krzyża. Po nabożeń-stwie powrócił pochód pod Pomnik Powstańców, u stóp którego odśpiewał chór mieszany „Kasyno” pod batutą p. Dziemb-y Górzyńskiego „Gaude Mater Polonia”. Na-stępnie przemówił prezes grupy Zw. Po-wstańców Śl. p. Miecz. Kopiec, przedsta-wiając w krótkim zarysie czynny bohaterów powstańców, które o przyłączeniu Śląska do Polski ostatecznie zdecydowały, — wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Prof. I. Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, po-czem orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Przy dźwiękach „Marsza” Chopina złożono dwa wspaniałe wieńce na Pomniku Powstańców i na Płycie Niezna-nego Żołnierza. Po odśpiewaniu „Roty” na-stąpiło rozwiązanie pochodu.

Wieczorem odbyła się akademія przy nadzwyczajnym liczonym udziale publiczności występowem Chóru Powstańców, który pod batutą p. kierownika Piszczkiewicza od-spiewał „Gaude Mater Polonia”. Marty-rologowie ludu śląskiego poprzez całe wieki aż do chwili wyzwolenia z pod jarzma pruskiego przedstawili p. poseł Kuźma, nawia-zując do zachlanych planów krzyżackich

wyraził mowa przekonanie, że wszyscy Polacy bez różnicy przekonań staną w o-bronie zagrożonej ojczyzny. Szuszenie wska-zał mowa na ten fakt, że pewne sfery za-słepione mamoną stały się niejako forpoz-tami Berlina i Gdańska. Przemówienie swoje zakończył poseł Kuźma okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Potem przyjęto przy burzliwych oklaskach rezolucję.

Według ustalonego programu deklamo-wały 3 uczennice szkół powszechnych z ży-wym przejęciem stosownie do uroczystości wiersze, a mianowicie: Okółowa Helena „Rote Górnoślaska”, Kamińska Stefania „Ty i ja”, Rzepczanka „Do młodzieży śląskiej”. Następnie Chór Powstańców od-spiewał „Polski Hymn Narodowy” oraz pieśń śląską „Zaloty”. Wystąpił również z repertuarem swym chór męski „Chopin” odpowiadający „Sztafndary polskie na Kreml”, „O, Orle Białe!” i „Hejnał”. Huczne oklaski świadczyły, że deklamacje i wy-stępy chórów wywołały miły nastrój. Pra-wdziwa atrakcją były szereg żywych o-brazów, przedstawiających sceny z przed lat dziesięć, jak zaprzysiężenie P. O. W., wiec, zebranie konspiracyjne, fragment wal-ki, głosowanie i wkraczanie wojska. Ca-łość programu była nadzwyczajną udatną i organizatorem oraz wszystkim współdzia-lającym należy się szczere uznanie za u-szczęślenie tej podniosłej chwili.

Godna poparcia impreza.

25 bm. w sobotę od godziny 3 do 8 po-łudniu na Górze Redena odbył się wielka zabawa harcerska dla dzieci i mło-dzieży. W programie: gry i zabawy orga-nizowane przez starsze harcerki, biegi i wyskoki o nagrody, ślizgawka po desce, koncert orkiestry itd. Wszystko tylko za wstępem 30 groszy, rodzice bezpłatnie e-wentualnie dobrowolnie datki. Czysty zysk jest przeznaczony na kolonie harcerskie.

z Świętochłowickiego.

Sprostowanie p. naczelnika z Go-duli.

W związku z notatką, zamieszczoną w „Pol-sce Zachodniej” dnia 19. bm. pt. „O p. naczelniku w Goduli” otrzymujemy na mocy art. 11 ustawy prawowej poniższe sprostowanie z pro-sbą o zamieszczenie: „Nieprawdą jest, że w miejscowych organizacjach polskich, a szcze-gólnie przorządowych, zamiera ruch. Prawda natomiast jest, że towarzystwa polskie a także przorządowe w Goduli działają i pomyślnie się rozwijają. Nieprawdą jest, że przyjałem do u-rzędu gminnego syna ławnika Niemca z frakcji niemieckiej, prawdą natomiast jest, że zawar-łem z p. ławnikiem Popeną umowę o przyjęcie jego syna na jednoroczne wyszkolenie do urzę-du gminnego. Pan ławnik Popena z narodo-wości i przekonań jest Polakiem i do frakcji nie-mieckiej nie należy, gdyż ani w radzie ani w zarządzie gminnym frakcja niemiecka nie jest zastąpiona. Nieprawdą jest, że w organizacjach przorządowych prace stałe omijam i nie biorę w nich udziału; prawdą natomiast jest, że w orga-nizacjach przorządowych biorę udział, prawdą jest, że w posiedzeniach sekcji samorządowej N. Ch. Z. P. nie mogłem brać udziału, gdyż od szeregu miesięcy wogóle zaproszeń nie otrzy-małem”.

Naczelnik gminy.

Z. Rudzki.

Zamieszczając lojalnie powyższe sprostowa-nie zastrzegam sobie ponowne omówić tę sa-mą sprawę.

(S) Baczność powstańcy Szarleja.

Grupa Zw. Powst. Śl. w Szarleju bierze udział w pochodzie 10-cio lecia. Zbiórka grupy w niedzielę 26 czerwca o godz. 7.30 przed lokalem „p. Sprusia. Obowiązkiem każdego członka jest stawić się do po-chodu.

Co mówią Kusociński i Weissówna?

Kusociński i Weissówna ostatnimi swymi wspomnieniami rekordami świata zdobyli taką po-pularność, że dziś wszystko, co ich dotyczy in-teresuje opinię publiczną. Szczególnie jeśli może przyczynić się do odświeżenia okoliczności związanych z ich pracą sportową.

Sumienni i systematyczni w swej pracy sportowej nie tylko wykazywali trenunja, ale też twardo przestrzegali higieny życia i odżywiania się.

W tej ostatniej sprawie Kusociński obok wielu innych wybitnych sportowców wypowiedział się kiedyś w książce „Dietetyka w sporcie”, — stwierdzając: „Głównie nad przeciwnikami dzieki swej wytrzymałości i większej zdolności do maksymalnych wysiłków. Zawdzięczać to w dużym stopniu właściwościom cukru, którego jestem stałym i przekonującym konsumentem. Zdanie moje w tym względzie schodzi się cał-kowicie z tem, co twierdzą teoretycy kultury fizycznej”.

Przedolimpijskim obozie treningowym w Poznaniu o przeprowadzom wówczas doży-wianiu zawodników cukrem Kusociński powi-edział (I. K. C. z dnia 24 marca br.): „Cukier od-grywa niewątpliwie dużą rolę w odżywianiu się sportowca. Z przyjemnością jadłem dużo legum. i kompotów, lemoniad. Zawsze zreszta jadłem dużo słodczyń”.

Również Weissówna po obozie poznafskim stwierdziła dodatnie wyniki dożywiania cukrem, po którym przybyło jej na wadze i sile. (o)

z Pszczyńskiego.

(P) Zjazd naczelników straży ogniolwych. W niedzielę 26 czerwca br. odbędzie się w Mikołowie w sali p. Karola Suchego, o godz. 2 popołudniu zjazd naczelników miej-scowych ochotniczych straży pożarnych rejonu mikołowskiego, celem bliższego za-poznajania się z wzorowym regulaminem za-wodów strażackich oraz ustalenia zawo-dów powiatowych, które odbędzie się w Mi-kołowie w niedzielę 31 lipca br. z okazji IX waleznego zjazdu powiatowego Związku Straży Pożarnych.

(P) Pożar.

Wskutek wadliwej budowy komina wy-buchł pożar w domu Paszka Franciszka, zam. w Zadzrości. Ogień zniszczył dach domu oraz znajdujące się na strychu zapa-ry żyta i słomy. Szkoda powstała z po-żaru wynosi około 3.000 zł. Wypadku w ludzkiej nie było. W akcji ratunkowej bra-ły udział okoliczne straże pożarne.

Śląsk. Wzywa się wszystkich członków o gremialny udział w powyższym uroczystym zebraniu. Prezes wydziału: poseł Kornek.

(—) Wystawa Amatorów świetlicy dla bezrobotnych.

Organizacja Świetlicowa w Król. Hucie urządziła w dniach od 26—29 czerwca br.

wystawę prac uczestników biorących udział w kursach dla bezrobotnych. Otwarcie wy-stawy nastąpi w niedzielę dnia 26 czerwca br. w południe o godz. 12 w świetlicy dla bezrobotnych w Król. Hucie przy ul. So-bieskiego 3. Ekspozycję można oglądać przez 3 dni od 10—18 godz.

z Rybnickiego.**Uroczystość 10-lecia przyłącza Wojsk Polskich w Knurowie.**

Uroczystość 10-lecia przyłącza W. P. w Knurowie rozpoczęła się w sobotę 18 wiołczorem kapistrzykiem przy udziale wszystkich związków powojkowych, Pochód udał się na cmentarz, gdzie po przemówieniu naczelnika gminy p. Wrońska złożono wieńce na grobach poległych powstańców. Kapistrzyk zakończył się przemarszem przed pomnikiem Wolności. W niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którym zawiązki i publiczność udała się pochodem przed pomnik. W pochodzie zwracała uwagę duża grupa działaczy plebiscytowych, która kroczyła na czele. Przed pomnikiem przemawiał znany działacz z czasów przedwojennych i plebiscytowych p. Pysznik Andrzej. Popołudniu publiczność wzięła udział w imprezach S. M. P. i Sokola, które odbywały swoje zjazdy w Knurowie i Krywałdzie. Wiołczorem odbyła się akademicka, na której przemawiał kierownik szkoły p. Rydygier oraz p. E. Rągliowa. Uroczystość zakończyła się zabawą ludową, która upłynęła w miłym nastroju. (R)

(R) Luna pożarów w Rybnickim.

18 bm. wybuchł pożar w domu Wity Jana w Wilchowach. Ogień zniszczył dach ul. Główną. Spaliło się około 4 m² podłogi i różne sprzęty znajdujące się na strychu. Szkoda powstała przez pożar wynosi około 3.000 zł. Przyczyna pożaru był wadliwy piec do wypiekania chleba.

W Gorzyczach od isker wypadających z komina wybuchł pożar na strychu domu Witefki Antonii. Ogień zniszczył dach domu oraz przylegającą do domu stodołę drewnianą. Szkoda wynosi około 2.000 zł. W Moszczenicy wskutek wadliwej budowy komina, spalił się dom mieszkalny i inwentarz domowy Brzozy Wiktora. Szkoda wynosi około 4.000 zł.

z Tarnogórskiego.**Dziesięciolecie Państwowego Zakładu Wodociągowego.**

W dn. 22 bm. o godz. 10.40 odbyła się uroczystość 10-cio lecia objęcia przez władze polskie Państwowego Zakładu Wodociągowego Szyb Staszycy w gminie Repty nowo pow. Tarn. Góry. P. wicelewedora dr. Saloni odsłonił tablicę pamiątkową w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i komunalnych. W imieniu dyr. Państw. Zakładu Wodociąg. przywitał zaproszonych gości inż. K. Nowakowski i przedstawił im historię Zakładu wodociągowego, poczem goście zwiedzili urządzenia podziemne zakładu. (T)

z Lublińskiego.**(L) Rowery gina.**

Z podwórza Hadzika w Koszeleńce Małtykowi Henrykowi z Drutarni skradziono rower marki „Okładka” Nr. 518265 wartości 120 zł. a z piwnicy Szymaty w Lublińcu rower marki „Siritus” Nr. 3300525 wartości 150 zł. własności Piaseckiego Stanisława.

(L) Amator zegarków.

Łaciński Wojciech, ostatnio zam. w Katuszu Kolonia, skradł z mieszkania rolnika Zająca Karola z Boronowa zegarek męski srebrny, zegarek damski srebrny, obrączkę ślubną i 6 zł. ogólnie wartości 160 zł. Łacińskiemu, skradzione rzeczy, które ukrył w polu w życie odebrano i oddano poszkodowanemu.

z Bielskiego.**(B) Matura w państwowym gimnazjum polskim w Bielsku.**

Examinat dojrzałości w państwowym gimnazjum polskim w Bielsku pod przewodnictwem dyrektora zakładu p. Jana Szajtera, zdali następujący abiturient i abiturientki: Augustyniowiczówna Janina, Bania Emil, Dostolińska Maria, Duda Cyryl, Duda Józef, Dybał Jan, Faltus Mirosław, Filar Józef, Hrynuk Emil, Kania Wojciech, Lesicki Witold, Lewiński Antoni, Małowska Maria, Matysiak Józef, Nycz Władysław, Palczarz Ferdynand, Pyka Wiktor, Raima Stanisław, Samia Jan, Sotłowska Stefania, Szajterówna Helena, Turschmadowa Maria, Wicherek Władysław, Wołczowska Jadwiga, Zuber Alojzy, Batek Alfred, Błayowa Janina, Fuskus Jan, Grabowska Henryka, Griflowa Regina, Grünberg Mojżesz, Huczek Jerzy, Kłis Bronisław, Korczyk Jakób, Lipowczan Kurt, Mojżesz Antoni, Niemczyk Teodor, Obtułowicz Czesław, Rappe Władysław, Romaszkan Roman, Rosenthal Egon, Sewerynowna Jadwiga, Silberg Józef, Sochówna Jadwiga, Sołch Ferdynand, Spemann Herman, Stanula Wielan, Styka Jan, Wiśniewski Ludwik, Wywra Juliusz i Zemełka Jan.

z Cieszyńskiego.**Samobójstwo Faltera.**

W nocy na 19 bm. popełnił samobójstwo przez zażycie większej ilości proszków „Veronal” Falter Szymon, lat 54, ostatnio zam. w Wiedniu, obecnie bez stałego miejsca pobytu. Zwłoki denata ustalono do kostnicy na cmentarzu żydowskim w Cieszynie. (C)

Związek Powstańców Śląskich nie przeprowadza żadnej zbiórki pieniężnej.**Oświadczenie Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich.**

Socjalistyczna „Volkswille“ z dnia 18 b. m. rozpętuje się o rzekomej zbiórce akcji pieniężnej, prowadzonej przez Zw. Powstańców Śląskich. Wiadomość, podana przez „Volkswille“, mija się z prawdą i jest obliczona na ułudzenie Związku Powstańców Śląskich.

Prawdą bowiem jest, że Zw. Powstańców Śl. nie urządza w obecnej chwili żadnej akcji zbiórkowej uważając, że cały wysiłek społeczeństwa musi iść w kierunku ulżenia niedoli dotkniętych bezrobociem. Akcje zbiórkową dla bezrobot-

nych prowadzi powołane do tego organizacje względnie instytucje.

Tak samo nie upoważnił Zw. Powstańców Śl. nikogo do publicznego zbierania ofiar na jakiegokolwiek cele związkowe. Jeżeliby się pomimo tego jacy osoby chcieli podsywać pod nazwą Związku i usiłować wyłudzać datki na rzecz Zw. Powstańców Śl., należy osobników tych oddać w ręce policji.

Zarząd Główny
Związku Powstańców Śląskich.

Miła wizyta w Związku Powstańców Śl.

Katowice, 22 czerwca.

W dniu wczorajszym złożyła Związkowi Powstańców Śląskich wizytę delegacja Legionu Śląskiego z Łodzi, przywołając sprawozdanie z przebiegu potężnej manifestacji narodowej w Łodzi, odbytej w ubiegłą niedzielę na cześć Śląska, oraz wręczając Zarządowi Głównemu upominek cenny z okazji 10-lecia wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk.

Upominek jest przepięknym dziełem art. malarza S. Frasiaka i przedstawia

powstańca zwycięskiego na tle huty śląskiej.

Delegację prowadził wiceprezes Legionu Śląskiego p. Sumiński, który przy wręczaniu przemówił w gorących słowach do członków Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl., za które serdecznie podziękował mu p. prezes, radca Lortz.

Przybycie delegacji było rewizytą z okazji pobytu na niedzielną manifestację w Łodzi członka Zarządu Gł. Zw. Powst. Śląskich p. posła Pionki.

Lipiny przeciw prowokacjom Gdańska i Niemiec.

Z inicjatywy miejscowego koła Z. O. K. Z. odbyło się w ubiegłym tygodniu zebranie wszystkich organizacji i związków polskich na terenie Lipin, którego celem było dać wyraz odpowiedniego ustosunkowania się społeczeństwa polskiego w Lipinach do wrogich nam wystąpień niemieckiego szowinizmu. Na zebraniu tem, które odbyło się pod przewodnictwem p. dr. Bobra, po referacie p. nauczyc. Zagórskiego 39 różnych związków i organizacji reprezentujących wszystkie dziedziny społecznych zainteresowań i przekonań ideowych przyjęto solidarnie i jednomyślnie rezolucję oświadczającą, że dopóty będzie trwał bojkot Gdańska i gdańskich towarów, póki wolne miasto Gdańsk nie zawróci z drogi awantur i nielojalnych wobec Polski wystąpień. Poza tem podpisane zostały następujące rezolucje:

1) W związku z ustawicznym powtarzaniem się szkanowania szkół polskich w Niemczech, zebrani stanowczo oświadczają, iż ta niepożyteczna polityka może zniechęcić się na mniejszości niemieckiej w Polsce i wywołać reakcję w stosunku do nauczycieli i szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

2) Przedstawiciele wszystkich polskich organizacji i towarzystw w Lipinach w zupełności solidaryzują się z oświadczeniem Ignacego Paderewskiego wygłoszonemu w dniu 20 maja bd. w Nowym Jorku wobec świata politycznego, finansowego i elity Stanów Zjednoczonych Ameryki, oraz stwierdzają, iż zrzeczna i kłamliwa propaganda Niemiec nie zdoła zmylić czujności społeczeństwa polskiego, gotowego w razie jakiegokolwiek próbu agresji militarnej na ziemi Śląska i Pomorza bronić je do ostatnich sił.

Pożary w Rybnickim.

Z nieznaney przyczyny powstał pożar w domu Kafuży Karola zam. w Piecach. Ogień zniszczył dach domu oraz znajdujące się na strychu pierzyny i ubrania męskie oraz inne drobne rzeczy. Szkoda wynosi około 7.000 zł.

W Czerzynie spalił się dach domu mieszkalnego Galbierzowej Anny. Powstała szkoda wynosi 5.000 zł., a w Polomi spalił się stodoła słomą kryta Rducha Franciszka wartości 7.000 zł.

Wskutek wadliwej budowy komina w Gogolowej spalił się doszczętnie dach domu mieszkalnego, oraz przybudowana do budynku stodoła. Szkoda wynosi ok. 4.000 zł. Następnie pożar wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiedni budynek mieszkalny, słomą kryty, Pustelnika Pawła, który również spalił się wraz z przyległą do niego stodołą. Szkoda wynosi około 4.000 zł.

7-letnia dziewczynka poniosła śmierć.

Brzeziny Śl., 22 czerwca.

Na ul. Warszawskiej w Brzezinach Śl. samochód osobowy kierowany przez szofera Kutza Teodora z Zaległa najechał na 7-letnią Luksównę Klarę z Brzezin Śl.

Doznała ona uszkodzenia klatki piersiowej, wskutek czego zmarła w drodze do szpitala Sp. Brackiej w Szarleju. Winę wypadku ponosi szofer, gdyż jechał nadmierną szybkością.

(C) Z pokoiu

Nieznani sprawcy weszli do pokoiu Szełonga Karola w Bobrku, skąd skradli garderobę, bieliznę i około 35 zł gotówki, łącznej wartości 250 zł.

(C) Zabrali materiał wartości 500 zł.

Nieznani sprawcy wszedli do szwalni mieszczącej się na II p. zakładu Ebenzera w Dziegiełowie, skąd skradli 10 mtr. kartonu granatowego, 30 mtr. kartonu białego, 6 mtr. materii wełnianej, 2 1/2 mtr. materii granatowej, 4 jedwabne fartuchy, 2 chusteczki jedwabne i 2 suknie, łącznej wartości około 500 zł.

Tylko od nas samych zależy...

„zachowanie zdrowych zębów. Należy je dwa razy dziennie czyścić kałodentem, dwa razy również udać się do dentysty, a wtedy można być pewnym, że zęby będą zdrowe i piękne, gdyż Kałodent jest jedyną pastą w Polsce, zawierającą Sułforioleat Dra Braumicha, najskuteczniejszy środek przeciw kamieniom na zębach. Kałodent, twarda szczerzeczka i staranne czyszczenie zębów także od wewnętrznej strony — oto środki do zwalczania kamienia nazębnego. (o)

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Radjo.

Czwartek, 23 czerwca 1932.

Katowice, Godzina 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Komunikat Ligi Obrony Pow. Państwa. 15.35 Koncert z płyt gramofonowych. 16.00 Audycja dla nauczycieli muzyki. 16.40 „Wskręśleń”. 17.00 Koncert chóru katedralnego w Katowicach. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty harcerskie. 19.35 Prasowy dziennik radiowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Muzyka lekka. 21.20 Transmisja Wianków na Wiśle. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Odcinek sportowy. 22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, szkodzie, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu, zażywa się rano nacztero szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, Żadac w aptekach i drogeriach. (o)

Gielda.**Gielda pieniężna w Warszawie**

z dnia 22. czerwca 1932 roku.

Warszawa. PAŃ. Dewizy: Belgia 124,25—124,56—123,94. Holandia 360,55—361,45—359,65. Londyn 32,45—32,61—32,29. Nowy Jork 8,916 do 8,936—8,895. Nowy Jork Kabel 8,921—8,941—8,901. Paryż 35,08—35,17—34,99. Praga 26,38 do 26,44—26,32. Szwajcaria 175,80—174,23—173,37. Tendencja: niejednolita. Marka niem. nieoficjalnie 212,10. Dolar przyw. 8,891.

Notowania poznańskiej gieldy zbożowej

z dnia 22. czerwca 1932 roku.

Ceny parjety Poznań.

Żyto cena orientacyjna 23—23,50. Pszenica cena orientacyjna 23,75—24,75. Jęczmień przem. A. 64—66 gr. 19—20. Jęczmień przem. B. 68 gr. 20—21. Owies 20—20,50. Mąka żytnia 65 proc. 35—36. Mąka pszenna 66 proc. 39—40. Ospa żytnia 14—14,25. Ospa pszenna 12,25—13,25. Ospa pszenna grubia 13,50—14,50. Lubin niebieski 11—12. Lubin złoty 14—15. Makuchy łubiane 36—38 proc. 22—24. Makuchy rzepakowe 36—38 proc. 17—18. Makuchy słonecznikowe 46—48 proc. 18—19. Słoma pszenna i żytnia 4,25—4,75. Słoma pszenica i żytnia pras. 5,25—5,75. Siano luzne stare 5,75—6,25. Siano prasowane stare 6,75—7,25. Siano nadmoknięte 7,00—7,50. Siano nadmoknięte prasowane 8,00—8,50. Uspokojenie stałe! Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 105 ton, pszenicy 75 ton.

Z Targowicy w Mysłowicach.

Na centralną targowicę w Mysłowicach sprzedano od dnia 14 do 20 bm.: 694 szt. bydła, 1466 szt. świń, 240 szt. cieląt. Razem 2400 szt. zwierząt.

Placono w dniu 20. bm. za 1 kg żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Wolny: pełnomięsiste, wytuczzone 80—90 gr., młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 68—79 gr., młode odżywione, młode, dobrze odżywione starcie 53—67 gr. Stądniki pełnomięsiste, wyrósłe najwyższej wartości szczeniaki 70—80, pełnomięsiste młodsze 60—69, młode odżywione młodsze, dobrze odżywione starsze 50—59. Jaleńki i krowy: pełnomięsiste, wytuczzone jaleńki najwyższej wartości szczeniaki 75—85 gr., pełnomięsiste wytuczzone krowy, najwyższej wartości szczeniaki do lat 7-miu 75—85 gr., starsze wytuczzone krowy i młode młodsze krowy i jaleńki 68—74 gr., młode odżywione krowy i jaleńki 60—67 gr., łożo odżywione krowy i jaleńki 53—59 gr., łożo odżywione młode (zariaki) 45—52 gr.

Cielęta: średnie tuczone cielęta i najprędniejsze szciki 65—75 gr., młode tuczone cielęta i dobre szciki 50—64 gr., łożo szciki 40—49 gr.

Swinie: tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 145—160 gr., pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 130—144 gr., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 110—129, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 100—109 gr., młodsze swinie do 80 kg. żywej wagi 90—99 gr.

Przebieg targu: Targ słaby, podaż niedostatek, tendencja zniżkowa. (—)

Kalendarzyk zebrania.

Plątek, dnia 24. czerwca 1932.

Król. Huta. Zebranie Tow. Potek koło I. o godz. 4 pop. w sali Domu Polskiego przy parafii św. Jadwigi. Sprawa wycieczki.

Baczność podokierowicie koła Makosowskiego! W niedzielę, dnia 26. czerwca br. o godz. 15 w lokalu p. Naczelnikowego odbędzie się zebranie miesięczne koła. Sprawy: bardzo ważne. Upraszają się o punktualne przybycie wszystkich członków.

Odpowiedzi redakcji.

Powstańcie 45. Ani co do urzędów kościelnych, ani co do Jędrzejowa odpowiedzi udzielili nie umiemy z powodu braku odpowiednich wiadomości.

Włoska Spółka Akcyjna „Powszechna Asekuracyjna w Tryeście” Assicurazione Generali Trieste

Bilans majątkowy Centralnej Dyrekcji w Tryeście na dzień 31-go grudnia 1931 roku.

STAN CZYNNY:

	L I R Y	L I R Y	L I R Y
	Bil. A.	Bil. B.	Razem
1. Gotówka w Dyrekcji i filjach	6 126 315,67	2 621 121,19	8 747 436,86
2. Należności dyspozycyjne w Bankach i innych instytucjach	20 756 227,16	97 919 393,91	118 675 621,07
3. Nieruchomości	—	291 699 091,—	291 699 091,—
4. Żywy i martwy inwentarz majątku rolnego	—	3 327 129,11	3 327 129,11
5. Papiery wartościowe	279 188 904,27	633 436 793,72	912 625 697,99
6. Węskle w portfelu	727 375,63	—	727 375,63
7. Pożyczki hipoteczne	237 222,80	38 064 520,50	38 301 743,30
8. Pożyczki pod zastaw własnych polis życiowych	—	138 682 738,59	138 682 738,59
9. Należności u reasekuratorów:			
a) r-k bieżący	12 426 909,09	8 352 881,55	20 779 790,64
b) depozyt w gotówce	14 131 962,96	48 321 603,17	62 453 566,13
10. Salda w Ajenjach i filjach	26 974 035,10	42 666 101,58	69 640 136,68
11. Saldo r-ku bieżącego Bil. A.	—	10 335 321,71	10 335 321,71
12. Różni dłużnicy	20 425 857,03	6 531 831,64	26 957 688,67
13. Depozyty jako gwarancje i kaucje	58 652 585,95	30 229 944,56	118 882 530,51
14. Ruchomości biurowe (odpisane)	—	—	—
	469 647 395,66	1 352 188 472,23	1 821 835 867,89

STAN BIERNY:

	L I R Y	L I R Y	L I R Y
	Bil. A.	Bil. B.	Razem
1. Kapitał zakładowy (pełnowpłacony)	30 000 000,—	30 000 000,—	60 000 000,—
2. Rezerwy na zyski	58 100 535,02	10 540 756,26	68 641 291,28
3. Rezerwy na różnice kursowe na papierach wartościowych	207 341,10	7 414 433,83	7 621 774,93
4. Rezerwy na nieruchomości	—	62 397 746,99	62 397 746,99
5. a) Rezerwa składek (po potrąceniu udziału reasekuratorów)	78 216 031,58	1 050 844 786,28	1 129 060 817,86
b) Przeniesienie składek (po potrąceniu udziału reasekuratorów)	—	74 100 823,39	74 100 823,39
6. Rezerwa na nieregulowane szkody (po potrąceniu udziału reasekuratorów)	42 823 871,19	17 434 652,89	60 258 524,08
7. Fundusze dywidend. ubez. na życie udziałem w zyskach	—	3 931 373,06	3 931 373,06
8. Kasa przeznaczone dla urzędników	48 462 716,33	—	48 462 716,33
9. Należności reasekur.: a) r-k bieżący	18 471 616,75	2 574 449,23	21 046 065,98
b) depozyty w gotówce	42 616 013,51	54 658 945,24	97 274 958,75
10. Salda w Ajenjach i filjach	8 444 672,41	457 483,12	8 902 155,53
11. Saldo r-ku bieżącego Bil. B.	10 335 321,71	—	10 335 321,71
12. Różni wierzyciele	18 367 970,08	1 420 811,83	19 788 781,91
13. Depozyty jako gwarancje i kaucje	58 652 585,95	30 229 944,56	118 882 530,51
14. Przeniesienie zysku z roku ubiegłego	2 141 790,21	—	2 141 790,21
15. Zysk z roku bieżącego	22 806 929,82	6 182 265,55	28 989 195,37
	469 647 395,66	1 352 188 472,23	1 821 835 867,89

Rachunek zysków i strat Centralnej Dyrekcji w Tryeście za rok 1931.

ZYSKI:

	L I R Y	L I R Y	L I R Y
	Bil. A.	Bil. B.	Razem
1. Przeniesienie rezerw z roku ubiegłego:			
a) rezerwy premijowe (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	86 706 714,47	947 163 868,84	1 033 870 583,31
b) przeniesienie premijowe (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	—	73 637 368,67	73 637 368,67
c) rezerwa na szkody nieregulowane (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	50 307 035,95	15 377 704,17	65 684 740,12
wyodróżnienie kursów	137 013 750,42	1 036 178 941,68	1 173 192 692,10
	4 837 092,12	8 366 664,60	13 203 756,72
2. Wpływy premii (po potrąceniu storn)	132 176 658,30	1 027 812 277,08	1 159 988 935,38
3. Dochody z lokaty kapitału	304 913 794,72	293 151 780,83	598 065 575,55
4. Inne dochody	19 480 906,37	55 043 638,25	74 524 544,62
	27 850 587,59	8 727 580,25	36 578 167,84
	484 421 946,98	1 384 735 276,41	1 869 157 223,39

STRATY:

	L I R Y	L I R Y	L I R Y
	Bil. A.	Bil. B.	Razem
1. Premie reasekuratorów	182 104 894,52	56 998 188,94	239 103 083,46
2. Wypłaty szkód, płatnych kapitałów i rent (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	79 167 435,35	67 420 302,40	146 587 737,75
3. Wypłaty za odkupione polisy życiowe (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	—	41 788 849,58	41 788 849,58
4. Koszty administracyjne, podatki, honoraria lekarskie oraz prowizje	72 845 256,24	58 323 404,86	131 168 661,10
5. Inne wydatki	6 457 528,28	11 642 002,52	18 099 530,80
6. Stan rezerw z końcem roku sprawozdawczy:			
a) rezerwy premijowe (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	78 216 031,58	1 050 844 786,28	1 129 060 817,86
b) przeniesienie premii (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	—	74 100 823,39	74 100 823,39
c) rezerwa na szkody nieregulowane (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	42 823 871,19	17 434 652,89	60 258 524,08
7. Zysk	22 806 929,82	6 182 265,55	28 989 195,37
	484 421 946,98	1 384 735 276,41	1 869 157 223,39

Z powodu przebudowy od dnia 25. czerwca br. do dnia 15. października br. będzie

zamknięta droga

Nowa Wieś — Halemba — Wygoda. Objazd przez Makoszyce — Mały Pamiów — względnie przez Kuchowice — Panewnik — Alkółów.

Wojewódzkie Kierownictwo Budowy Dróg:
Inżynier S. Dylewski.

Polski Pensjonat „Wanda” Sopot Ernststrasse 7
Bezpośrednie nad morzem położony

już otwarty

Ceny powtórnie zniżone. — Informacje na miejscu.
Korespondencja w językach: polskim, francuskim i niemieckim.
Telefon: Sopot 511-15

„FALA”

Polskie Zakłady Papiernicze Sp. z o.o.
Tel. 68 **Dziedzice** Tel. 68

Masowy wyrób tektury falistej, welna papiernicza. Specjalne opakowanie dla przemysłu chemicznego perfumowego, spożywczego, cygarowego, szklannego oraz dla lakierni.

Tvoja gazeta jest „Polska Zachodnia”

Nowo otwarcie!

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, iż z dniem 21. b. m. otwieram w Katowicach, przy ul. Kościuszki 1 a. (nowy gmach za tunelem) **pierwszorzędny salon fryzjerski dla Pań i Panów oraz sprzedaż artykułów kosmetycznych.**

Z poważaniem
Józef Lehmann
właściciel.

8 jasnych dużych ubikacji biurowych

przy ul. Poprzecznej 6 I. piętro od dnia 1 lipca br. do wynajęcia. Blizszych wiadomości udziela firma L. Altmann, hurtownia żelaza, Katowice, Rynek 11.



KAJAK to dzieło składowe w najlepszym wykonaniu dostarcza **„MARS”** Fabryka Kajaków
Sp. z ogr. p.
Biuro sprzedaży
KATOWICE, ul. Słowackiego L. 16



Okladziny z flizów i płyt DROBNO-MOZAJKOWE

wszelkiego rodzaju i do różnych celów wykonuje po najtańszych cenach:

ROBERT STREIT, Katowice
Specjalny Zakład wykonywania robót flizowych
Tel. 2192-2292. ul. Mickiewicza 19 Tel. 2192-2292.

Odwiedziny przedstawiciela i porady fachowe bezpłatnie
Zadawanie oferty

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.



Obrączki ślubne

w pierwszorzęd. wykonaniu

Jeżeli Państwo macie zapotrzebowanie na dobre zegarki, buzdziaki, wyroby ze złota, to proszę się połączyć do firmy

Emil Stiller - Jubiler
Katowice, ulica 3-go Maja 36
Długoletnia gwarancja. Wielki wybór. Niskie ceny.

Sprowadza	Wszelkie prace techniczne
Mam do odstąpienia około 5.200 m ² aciu pod budowę w pięknej miejscowości w Koźłach we Włosie na drodze do Zamku Prezydenta, cena zł. 1,80 za m ² przy wpłacie gotówka ewentualnie zniżone. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Polski Zachodni” pod 999.	jak plany, pomiary, kreślenia, obliczenia, kosztorysowania, rachunki i t. p. wykonuje w domu i na godziny wzgl. przyjeździe jakiegokolwiek zajęcia w godzinach bez różnicy. Łaskawe zgłoszenia do „Polski Zachodni” pod „Technik budowlany”.

Nieruchomości handlowa
z zabudowaniami poboczniemi, położona w centrum Katowice z powodu objęcia in. przedsiębiorstwa jest do sprzedania. Potrzebne 200.000 zł. Zgł. pod „200.000” do „PAR” Katowice, Poprzeczna 8.

Poszukuje
pożyczki na I. hipot. od 4 do 5 tys. zł. Zgł. do Administracji „Polski Zachodni” pod I. hipoteka.

Rabka
pensjonat „Stella” duże słoneczne pokoje. Łazienki solankowe. Doskonała kuchnia. Ceny umiarkowane.

Twa gazeta jest „Polska Zachodnia”